Dziś w numerze dodatek: URODA i ZDROWIE

Dzień Pomorski

Wtorek, 19 lutego 1935 – Nr. 42 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Stare mrzonki

(l.) Z chwilą powstania niepodległego Państwa Polskiego przywódcy endeccy zaczęli utożsamiać swą partję z Polską. Zdawało się im, że państwo polskie a endecja to jedno, że poza nimi nikt niema prawa do uczestniczenia w rządach, że oni są jedynymi gospodarzami kraju, który jest ich wyłącznym folwarkiem.

Ale karta historji się odwróciła. Zło zaczęło się mścić. Endecja musiała ustąpić z placówki, którą sobie przywłaszczyła. Ster nawy państwowej ujęli ci, którzy swą miłość do Ojczyzny przypieczętowali krwią i którzy nie spoczną, dopóki Polska nie wkroczy na świetlane szlaki przyszłości.

Przywódcy endeccy, nie mogąc przeboleć smutnego dla nich faktu odsadzenia partji narodowo-demokratycznej od władzy, postanowili ustosunkować się do władz państwowych negatywnie, uprawiając **bezwzględną opozycję.**

Jak parszywa owca szerzy zarazę w owczarni, jak kąkol wpływa ujemnie na jakość i mnogość zboża, tak **endecja swą niewybredną robotą demagogiczną szerzy defetyzm w społeczeństwie, godzący w najistotniejsze interesy i fundamentalne podstawy organizmu państwowego.**

Czego nie może wypełnić prasa, licząca się z następstwami prawnemi, to usiłuje dokonać **agitacja z ust do ust, z domu do domu.**

Jako główne pole swych występów demagogicznych i warcholskich wybrała sobie endecja **Polskę Zachodnią.** Wie ona bowiem doskonale o tem, że w społeczeństwie wielkopolskiem, pomorskiem i śląskiem, przyzwyczajonem w walce z nawałą germańską do przyjmowania wszelkich rozporządzeń i nakazów państwowych z pewnego rodzaju niechęcią i niewiarą, znajdzie **podatniejszy niż gdzieindziej grunt dla swych wyskoków i wyczynów antyrządowych.**

I mimo, że wpływy endecji na tych terenach kurczą się gwałtownie, to jednak trzymają się jeszcze poszczególne bastjony endecji, jako coraz bardziej mizerna pozostałość z przeszłości. Rozgromienie tych resztek okopów przeciwpaństwowych musi nastąpić. Im prędzej się to stanie, tem będzie lepiej dla całego kraju.

Najulubieńszy konik, na którym hasają defetyści „narodowi", to **dzielnicowość.** Gdy chodzi o własne podwórko endecji, to można pod tym względem wytoczyć przeciwko niej **cały legjon potężnych kolubryn.** Fałszywe oblicze endecji pozwala jej jednak **na szerzenie haseł, mogących w skutkach swych niepowetowane przynieść państwu szkody.**

Nie nowy to zresztą konik, na którym bezkarnie używają sobie panowie endecy. Ich dążność do **tworzenia państwa w państwie** ma już swą historję. Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej i pewnego rodzaju wyodrębnienie Śląska było ich dziełem. Nie kto inny, jak właśnie endecy oburzali się na dawną Narodową Partję Robotniczą za to, że w pierwszym Sejmie Ustawodawczym głosowała za gospodarczą unifikacją Pomorza z resztą Polski.

Na tym to starym a ulubionym przez

(Ciąg dalszy na str. 2).

We Francji stan podgorączkowy

Inwalidzi protestują - Ognisty Krzyż grozi - Bójka policji z prawicowcami

Paryż, 18. 2. (Pat). Wobec stałych bójek, jakie wynikały przed kościołami między kolporterami „Action Francaise" a kolporterami prasy komunistycznej, burmistrz miasta Tourcoing wydał zakaz sprzedaży wszelkiego rodzaju pism w promieniu 100 mtr od kościoła. Przeciw temu zarządzeniu kolporterzy prasy prawicowej usiłowali demonstrować na jednym z placów miejskich. Gdy policja chciała odebrać manifestantom laski i kije, doszło **do bójki, w której odniosło rany kilka osób** z obu stron.

Paryż, 18. 2. (Pat). Wczoraj odbyło się doroczne zebranie organizacji Croix de Feu, na którem m. in. przyjęto następującą rezolucję:

Croix de Feu oświadcza, że **żadna siła nie zmusi jej** do zaprzestania pracy nad ocaleniem narodowem i do **rozwiązania się.** Bez względu na to, co się stać może, organizacja oświadcza, iż w dalszym ciągu żywi największe zaufanie i otacza najwyższą czcią pułk. de la Rocque'a, jako swego przywódcę.

Rezolucja ta jest odpowiedzią na zgłoszone w izbie deputowanych wnioski, domagające się rozwiązania t. zw. lig, jako zagrażających utrzymaniu spokoju wewnętrznego.

Paryż, 18. 4. (Pat). Wczoraj odbył się zjazd inwalidów oraz kalek wojennych, którzy protestowali przeciwko nieuwzględnieniu ich żądań materjalnych przez izbę deputowanych. W przyjętej rezolucji inwalidzi zapowiedzieli, że w razie nieuwzględnienia ich dezyderatów, Narodowa Federacja Inwalidów będzie zmuszona **zorganizować na wielką skalę zarówno w Paryżu, jak i na prowincji manifestacje protestacyjne.** Uczestnicy wiecu udali się następnie na plac Opery, gdzie wznosili wrogie okrzyki pod adresem rządu i izby deputowanych. Do incydentów nie doszło.

Sojusz Korfantego z Niemcami

wywołał protest prorządowych członków katowickiej Rady Miejskiej

Katowice, 18. 2. (tel. wł.). Dziś po południu w czasie posiedzenia Rady Miejskiej m. Katowic, na którem debatowano nad budżetem na rok 1935-36 imieniem prorządowych radnych złożył deklarację radny Dąbrowski, w związku z ostatniemi wyborami prezydjum Rady Miejskiej, do którego na podstawie porozumienia między klubem niemieckim a Chrześcijańską Demokracją wybrano członka klubu Chrz. Dem. radnego Piechulka a na wiceprzewodniczącego członka klubu niemieckiego dr. Rojka.

W deklaracji swej Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy oświadcza, że było stale pomijane od wielu lat w Radzie Miejskiej przy obsadzaniu stanowisk prezydjalnych wbrew zasadzie kolejności i równorzędności i ponieważ wybór przedstawiciela mniejszości niemieckiej w mieście kresowem, w którem narodowość niemiecka stanowi znikomy procent jest niedopuszczalny, klub N. Ch. Z. P. jak najostrzej potępia takie postępowanie i w związku z tem oświadcza, że z obecnem prezydjum nie chce mieć żadnych kontaktów, ani brać żadnego udziału w pracach Rady Miejskiej.

Tragiczny wypadek kolejowy na wybrzeżu

Trzy osoby zmiażdżone kołami pociągu

W. WIEŚ HALLEROWO, 18. 2. (PAT.) Wniedzielę w późnych godzinach wieczornych podczas szalejącej na wybrzeżu polskiem wichury najechał pociąg linji Puck — Krokowo 3 osoby, powracające z Łebcza do Starzyńskiego Dworu. Wszystkie trzy osoby zginęły na miejscu. Są to 21-letni Augustyn Brzeski, 23-letnia Dettlaffówna i 18-letnia jej siostra.

Jak się okazało, maszynista nie zauważył idących w pobliżu toru osób, gdyż nawałnica śnieżna zasłaniała pole widzenia. Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym zauważyła obsługa parowozu, który w kilka minut później jechał torem.

Wiadomość o wypadku wywołała w okolicy wstrząsające wrażenie.

Więc jednak nie oszust?

Inż. Dunikowski wyrabia złoto z piasku Riwjery
Oferta zakładów Kruppa

Paryż, 18. 2. (Pat). Cała dzisiejsza prasa szeroko rozpisuje się nad dokonanemi przez inż. Dunikowskiego próbami wydobycia złota z ziemi, znajdującej się na Rivierze francuskiej i włoskiej.

W ciągu ostatnich dwóch dni, jak podają pisma, próby te odbywały się w mieszkaniu Dunikowskiego w St. Remo w obecności obrońcy Dunikowskiego w procesie paryskim, adwokata Legranda i eksperta sądowego Bonna. Dunikowski zapoznał eksperta ze swoim aparatem i **w ciągu kilku godzin zdołał wydobyć z dostarczonej mu ziemi bryłkę złota.**

Następnie ekspert również przy pomocy aparatu Dunikowskiego wydobył złoto z ziemi, przywiezionej przez siebie ze złóż złotodajnych z Transwaalu. Aparat Dunikowskiego pozwala wydobyć znacznie większą ilość złota z tego rodzaju ziemi.

Po zbadaniu aparatu Dunikowskiego **ekspert stwierdził, że wyłączone jest oszustwo** i metoda Dunikowskiego daje większą wydajność od obecnie stosowanych systemów. **Ekspert** oświadczył dalej, że próby, czynione z ziemią, która nie została poddana działaniom t. zw. promieni „Z", nie dały żadnych rezultatów, podczas, gdy ta sama ilość ziemi, poddana działaniu promieni „Z" dała sporą bryłkę złota.

Prasa dodaje, że od dwóch lat Dunikowski **utrzymywał swoją rodzinę ze sprzedaży drobnych ilości wydobytego złota,** które zakupywała filja Banku włoskiego w St. Remo i miejscowi jubilerzy.

Ekspert Bonne przywiózł do Paryża wydobytą przy pomocy aparatu Dunikowskiego bryłkę złota, którą podda w Paryżu jeszcze specjalnym badaniom. **O ile badania te dadzą pozytywne wyniki, obrońca Dunikowskiego** przedsięweźmie **kroki o rewizję procesu.**

Rzym, 18. 2. (Pat). **Jak donosi prasa włoska, zakłady Kruppa rzekomo ofiarowały niedawno Dunikowskiemu 150.000** lirów **na** osiedlenie się w **Berlinie. Ostatnio zaś podnieść miały swoją ofertę do 2 i pół miljona lirów.**

Wrzenie w Algierze

Okrzyki na cześć... Hitlera!

Paryż, 18. 2. (Pat). „Paris Midi" donosi z Algieru, o panującem wśród tamtejszej ludności wzburzeniu, które wyraża się ostatnio w **starciach w mieście Bel Abbes.** Również do **krwawych zajść** doszło w miejscowości Setif, gdzie manifestanci przebiegając tłumnie ulicami miasta, wznosili **okrzyki na cześć... Hitlera** i na cześć jednego z radnych miejskich, który zdobył sobie wielką popularność dr. Ben Dżellula.

Naprężone stosunki w Algierze, — zaznacza dziennik, są jednak przedewszystkiem **wynikiem kryzysu ekonomicznego,** który szczególnie daje się odczuwać w tej prowincji. Dr. Ben Dżellul jako przedstawiciel interesów ludności tubylczej i jako radca finansowy zażądał nawet telegraficznie audjencji u premjera Flandina i ministra spraw wewn. Regniera.

B. poseł Taraszkiewicz rozstrzelany w Sowietach

(o) Wilno, 18. 2. (tel. wł.). Według wiadomości otrzymanych przez rodzinę białorusina Taraszkiewicza b. posła i działacza białoruskiego, **został on rozstrzelany** w Sowietach w związku z ostatniemi represjami w sowieckiej Białorusi.

Taraszkiewicz swego czasu zamieszany był w aferę komunistyczną i został skazany przez sąd wileński. Przy wymianie więźniów politycznych wysłano go do Sowietów, a ostatnio pracował tam w jednym z Kołchozów pod Mińskiem.

Gość rumuński przybył do Warszawy

Warszawa, 18. 2. (Pat). Do Warszawy przybył prof. Julju Pascu, członek rumuńskiej rady ustawodawczej, jeden z wybitniejszych teoretyków prawa. Celem pobytu prof. Pascu w Warszawie jest zapoznanie się z zagadnieniami konstytucyjnemi i **administracyjnemi naszego państwa.**

(Dokończenie artykułu wstępn. ze str. 1).

siebie koniku **rozpoczęli znów dzikie harce.** Asumpt do tej wściekłej i niebezpiecznej gry dała im uchwalona przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej nowa Konstytucja, kładąca **silne podwaliny pod zwarte i dobrze zorganizowane wewnętrznie Państwo Polskie.**

Na odcinku śląskim odświeżone zostały **najgorsze tradycje warcholstwa sejmowego i konfederacyj,** które przed stu pięćdziesięciu laty doprowadziły do upadłu Polski. Poprzez społeczeństwo śląskie idzie silna agitacja przeciwko konstytucyjnemu postulatowi **jaknajściślejszego pod względem ustrojowym i prawnym zjednoczenia Śląska z Rzecząpospolitą Polską,** a większość opozycyjna sejmu śląskiego uchwaliła protest przeciwko temu postulatowi.

Zdrowa część społeczeństwa śląskiego potępiła antypaństwową agitację czynników destrukcyjnych oraz warcholskie protesty stronnictw opozycyjnych. W szeregu tych, którzy domagają się **usunięcia przerostów politycznych i ograniczenia suwerennej władzy sejmu śląskiego,** znalazł się i**Związek Powstańców Śląskich,** który powziął odpowiednią rezolucję, podnosząc, że powstańcy nigdy nie wdawali się w gry polityczne ani w rozgrywki partyjne, gdyż służyli zawsze Polsce jako całości.

Podobną rezolucję uchwalili w ostatnią niedzielę na zjeździe swym w Toruniu weterani powstań narodowych z Pomorza.

Interes Rzeczypospolitej wymaga, ażeby warcholska i destrukcyjna robota stronnictw opozycyjnych na Śląsku, wymierzona przeciwko całości państwa, bezapelacyjnie została unicestwiona. **Rząd nie może dopuścić do tego, ażeby dla niezdrowych ambicyjek czy niepoczytalnych wybryków pewnych więcej niż wątpliwych wielkości partyjnych istniało w obrębie Rzeczypospolitej coś w rodzaju państewka, w którem notoryczni wrogowie Rządu gospodarowaliby jak szare gęsi, narażając państwo na szwank i urągowisko.**

Stare mrzonki w nowem wydaniu nie będą miały popytu. Głowacze opozycyjni muszą pogodzić się z tem, że ich zachcianki i apetyty na jakiekolwiekbądź rządy są i pozostaną **marzeniem ściętej głowy.** Polska nie może sobie pozwolić na to, ażeby w jej granicach powstawały jakieś odrębne pseudo-państewka.

Rząd musi strzec całości granic państwa zarówno przed zewnętrznymi wrogami jak i przed wewnętrznymi mąciwodami partyjnymi.

Rygorystyczne środki przeciw niedbałym eksporterom

(o) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.). P. Instytutowi Eksportowemu zwrócono uwagę na fakt, że niektórzy eksporterzy polscy nie odpowiadają zupełnie na listy firm zagranicznych. P. I. E. stwierdza wobec tego, że postępowanie takie dowodzi braku wyrobienia handlowego. W konsekwencji P. I. E. postanowił wobec eksporterów lekceważących obowiązek odpowiadania na listy postępować rygorystycznie i zaniedbania takie uważać będzie za okoliczność dyskwalifikującą w ocenie danej firmy jako eksportera.

Parcelacja gruntów państwowych

(o) Warszawa, 18. 2. (tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o planie parcelacyjnym na r. b. dowiadujemy się, że w województwach zachodnich z **gruntów państwowych** rozparcelowane będzie **8470 ha,** z gruntów prywatnych 18.000 ha.

Szczegółowy wykaz majątków podlegających parcelacji przymusowej, ogłoszony został w ostatnim „Dzienniku Ustaw".

Niema niebezpieczeństwa powodzi

Sytuacja na rzekach ulega polepszeniu

Kraków, 18. 2. (PAT). Dzisiaj rano sytuacja na rzekach uległa polepszeniu. Zatory zostały przeważnie usunięte — **niebezpieczeństwa niema.**

Wisła: lody do Niepołomic spłynęły przy stanie plus 414 tj. 2 m. ponad poziom normalny. Poza Niepołomicami lody pękają, woda płynie ponad lodem.

Dunajec: — stan plus 137, kra spływa powoli w górnym biegu w dolnym zaś jeszcze woda zamarznięta.

Skawa: koło Zembrzyc utrzymuje się jeszcze zator, długości 500 mtr. koło mostu wodę skierowano w stare koryto.

Raba: w Popędzynie pow. bocheńskiego utworzył się zator lodowy, który spłynął przy stanie plus 350

Soła: lody spłynęły — woda opadła.

Bren: przed mostem w Radwanie, pow. dąbrowskiego utworzył się zator długości 300 mtr. wobec opadnięcia wody, niebezpieczeństwa niema.

Skutki huraganu w kraju i zagranicą

HURAGAN NAD GDYNIĄ.

Ostatniej niedzieli przeszedł nad Gdynią gwałtowny huragan. Mieszkańcy miasta nie pamiętają oddawna tak silnej wichury.

W godzinach popołudniowych wiatr nabrał największego natężenia. Ruch na ulicach ustał prawie zupełnie. Straż Pożarna, niestrudzenie pracująca od kilku dni, nie miała ani chwili wytchnienia.

Po południu wezwano ją do Chylonji, **gdzie huragan zerwał dach** na jednym z domów mieszkalnych. W godzinę później zawiadomiono ją, że ofiarą szalejącej wichury padła Willa „Skarbek" na Kamiennej Górze, której dach **został również zerwany** przez wiatr i **zrzucony z budynku na ziemię.**

Szereg budynków zostało uszkodzonych. **Wiatr połamał płoty i powyrywał z korzeniami dużo drzew.**

SZKODY W KIELECKIEM

Kielce 18. 2. (PAT). Ubiegłej nocy przeszła w kieleckiem wichura, połączona z gradem i śnieżycą, wyrządzając duże szkody, zwłaszcza po wsiach. Kilkanaście domów zostało uszkodzonych. Wiele drzew i płotów jest połamanych. W Kielcach wichura poobrywała gzymsy z domów i wiele szyldów. Na szczęście nikt z przechodniów nie poniósł poważnych obrażeń.

LICZNE OFIARY ORKANU W HOLANDJI

Amsterdam, 18. 2. (PAT.) Orkan, który w ostatnich dniach szalał nad Holandją, pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. W miejscowości Imueden **dwóch młodych ludzi,** porwanych zostało przez huragan na molo portowem i **strąconych do morza.** Na jednem z jezior pod Amsterdamem **zatonęły dwie osoby.** W porcie amsterdamskim duży transportowiec zderzył się z dwoma kutrami, które uległy poważnemu uszkodzeniu. Jeden z tych kutrów zatonął. Przy zderzeniu jeden z członków załogi został zabity, jedna kobieta ciężko ranna. W pobliżu Vlissingen w czasie burzy młoda dziewczyna została **rzucona siłą wichru pod tramwaj** i poniosła śmierć na miejscu. Pozatem z szeregu miejscowości donoszą o poważnych wypadkach, w czasie których wiele osób odniosło rany.

8.777.800 kg pomarańcz przywieziono do Polski w ciągu 1 i pół miesiąca

Gdynia, 18. 2. (PAT) Od dnia 28 grudnia r. ub. do dnia 15 bm. włącznie oclono w Gdyni pomarańcz hiszpańskich 137.760 skrzyń wagi brutto 7.474.390 kg, wagi netto zaś 6.373.381 kg. W tym samym okresie przekazano do innych urzędów celnych 26.052 skrzyń pomarańcz, wagi brutto 1.303.410 kg. Razem stanowi to 163.812 skrzyń, wagi brutto 8.777.800 kg, a wagi netto ok. 7.461.130 kg.

Straszna śmierć spowodowana wybuchem kotła

Fabryka sera w Schoenebergu na terenie W. M. Gdańska częściowo zdemolowana

W fabryce sera w Schoenebergu nad Wisłą (W. M. Gdańsk) nastąpił wybuch kotła. W pewnej chwili pękł pas transmisyjny, wobec czego lokomobilę zatrzymano. Po ponownem nałożeniu pasa puszczono maszynę znowu w ruch, a po chwili nastąpił wybuch kotła, który rozerwany został na kawały.

Jedna część kotła uderzyła pomocnika mleczarskiego Rudolfa Rexina, lat 24, z Schoeneberga, rozpłatała mu głowę i rozerwała pierś, powodując natychmiastową śmierć.

Wybuch kotła wyrządził poważne szkody, gdyż zniszczył częściowo budynek, w którym mieściła się lokomobila, oraz uszkodził niektóre sąsiednie budynki.

Policja śledcza przeprowadza dochodzenia celem ustalenia przyczyny tego wypadku.

Trzy bataljony „czarnych koszul" w drodze do Erytrei

Neapol, (PAT.) Dziś w obecności szefa sztabu milicji generała Torutti odpłynęły z Neapolu dwa bataljony milicji w sile około 2.000 ludzi. W ubiegłą sobotę odpłynął już jeden bataljon, liczący 950 czarnych koszul. W związku z ostatniemi uchwałami wielkiej rady faszystowskiej przewidziane są dalsze transporty zwłaszcza do Erytrei. Natomiast wzmocnienie bezpieczeństwa w Somali odbywa się podobno głównie drogą zaciągu wśród ludności tubylczej.

W ciągu dnia dzisiejszego krążyły pogłoski o bliskiem powołaniu pod broń 2-ch nowych dywizyj.

Japonja przestrzega

Berlin, 18. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokjo: ambasador japoński w Rzymie Sigimura odbył z podsekretarzem stanu Suvichem dłuższą rozmowę na temat konfliktu włosko-abisyńskiego. Sigimura zwrócił uwagę Suvicha na poważne interesy gospodarcze Japonji w Abisynji i wyraził nadzieję, że sprawy w Afryce Wschodniej będą załatwione w sposób pokojowy.

Sąd najwyższy St. Zjednoczonych a klauzula złota

Orzeczenie tylko częściowo pokrywa się ze stanowiskiem rządu

Waszyngton 18. 2. (PAT). Sąd najwyższy ogłosił orzeczenie o klauzuli złota. W pierwszej części orzeczenia sąd orzekł, że zgodnie ze stanowiskiem rządu klauzula złota nie dotyczy walorów prywatnych. W drugiej części orzeczenia wbrew opinji rządu sąd najwyższy orzekł, że klauzula złota winna być stosowana do walorów federalnych.

Z powyższego orzeczenia wynika, że towarzystwa akcyjne i spółki, które emitowały akcje i papiery wartościowe z klauzulą złota mogą spłacać je w dolarach papierowych, lecz skarb stanów będzie musiał płacić za każdego dolara zarówno przy spłacie kapitału jak i odsetek w dolarach papierowych jednego dolara 69 centów.

Rząd przedsięweźmie niewątpliwie środki, aby zabezpieczyć walory państwowe.

Ożywienie na giełdzie

Waszyngton, 18. 2. (PAT.) Decyzja sądu najwyższego w sprawie klauzuli złotej wywołała wielkie ożywienie na giełdzie nowojorskiej. Dolar w tranzakcjach na Wallstreet zwyżkował. Akcje prywatne podskoczyły o 2 punkty. Obroty papierami państwowemi były bardzo ożywione, zaś papierami prywatnemi znacznie słabsze.

Pożar fabryki sukna w Białej

Straty przekraczają miljon złotych

W ub. niedzielę około godz. 8 wieczorem w wielkiej fabryce sukna Karola Buttlera w Białej wybuchł pożar. Tuż przed godziną 8-mą dozorca nocny, obchodząc rejon fabryczny, dostrzegł płomienie, wydobywające się ze składu wełny. Zanim zdążył podnieść alarm, pożar rozszerzył się gwałtownie i już w ciągu godziny wielki 4-piętrowy gmach fabryki stanął w płomieniach.

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej z Bielska i zaalarmowane łuną ochotnicze straże z miejscowości okolicznych.

Jak przypuszczają, przyczyną pożaru było zaprószenie przez robotników ognia w składzie wełny. Ogień zdołano, zlokalizować dopiero po północy. Straty przekraczają miljon złotych.

W kilku wierszach

Do Wiednia przybył onegdaj **KSIĄŻĘ WALJI.**

W Nowym Jorku wybuchł **STRAJK OKOŁO 200 TYS. PRACOWNIKÓW OBSŁUGUJĄCYCH WINDY** i pilnujących porządku w budynkach. W obawie zamieszek burmistrz zamierza wykorzystać swoje szerokie pełnomocnictwa w zakresie policyjnym, co równałoby się niemal wprowadzeniu stanu wojennego.

W truście kolei północno-kaukaskiej w Rostowie nad Donem wykryto **NADUŻYCIA NA SUMĘ PÓŁTORA MILJ. RUBLI,** popełniane systematycznie w ciągu kilku lat. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 11 funkcjonarjuszy z dyrekcją na czele.

W Baku wytrysnęło tam **POTĘŻNE ŹRÓDŁO NAFTY,** którego wydajność dziennie wynosi 3000 ton.

Dwaj rybacy uniesieni 13 b. m. na krze lodowej na pełne morze w okolicach Archangielska, zostali **URATOWANI PRZEZ ŁAMACZ LODÓW „LENIN".**

Samochód, w którym jechało 6 osób zderzył się koło San Sebastian z samochodem ciężarowym. **4 OSOBY ZOSTAŁY ZABITE NA MIEJSCU,** 3 odniosły rany.

W okolicach Archangielska 2 rybaków zostało **UNIESIONYCH NA KRZE LODOWEJ NA PEŁNE MORZE.** Wysłano na ratunek samolot i 2 łamacze lodów.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY z dnia 18. II. 1935 r.

Żyto 285 ton od 15,35—15,25—15,50; pszenica: standartowa 15,50—16; jęczmień: browarowy 21,25 do 21,75; jednolity 18,50—19; zbiorowy 17,50—18; Owies 14,50—15; mąka żytnia gat. IA O—55% wł. w. 23,25—24; gat. IB. O—65% wł. w. 21,75—23; gt. II 55—70% wł. w. 17—17,75; razowa 0—95% wł. w. 17,75—18; pośledni a pon. 70% wł. w. 14—14,50; mąka pszenna gat. IA 0—20% wł. w. 28,75—30,75; gat. IB. 0—45% wł. w. 27—28; gat. IC. 0—55% wł. w. 26—27; gat. ID. 0—60% wł. w. 25—26; gat. IE. 0—65% wł. w. 24—25; gat. IIA 20—55% wł. w. 22—23,50; gat. IIB. 20—65% 21,50—23; gat. IID. 45—65% 20,50—21; gat. IIF. 55—65% wł. w. 16—16,50; gat. IIIA. 65—70% wł. w. 14—15; gat. IIIB. 70—75% wł. w. 12,25—12,75; razowa 0—95% wł. w. 17—18; otręby: żytnie wymiał standart. 10—10,75; pszenne miałkie stand. 10—10,50; pszenne średnie 10,25—10,75; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmienne 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 36—39; gorczyca 38—42; siemię lniane 43—45; peluszka 29—32; wyka 29—31; seradela 11,50—13,50; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43; groch Folgera 28—33; tymotka 55—65; łubin żółty 11,50—12,50; rajgras angielski 90—110; koniczyna żółta, odłuszczona 68—80; koniczyna biała 75—110; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerwona czyszczona 130—150; koniczyna szwedzka 200—240; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13—13,50; słonecznikowy 17,50—19; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,50—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 19. II. 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 10,20; żyto 120 funt. eksp. 9,75; żyto 120 funt. kons. 9,75; jęczmień I jakości eksp. 12,75; jęczmień średni w/g próby 11,85—12,25; jęczmień 111/415 funt. eksp. 11,40; jęczmień 110/11 funt. eksp. 11; jęczmień 105/106 funt. eksp. 9,40—9,50; otręby żytnie 6,25—6,50; otręby pszenne 6,75 do 7.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja słaba.

DOWÓZ DO GDAŃSKA z dnia 19. II. 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 185 ton; żyta 1672 ton; jęczmienia 540 t.; owsa 45 ton; zboża strączkowego 100 ton; nasion 15 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 19. II. 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,81—57,93; dolar 3,05—3,07; marka niemiecka 115½—117½.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,80—57,92; Berlin 122,80—123,04; Nowy York 3.0600—3.0660; Londyn 14,92—14,96.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: słaba.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 18. II. 1935 r.

Dewizy

Belgja 123.62, 123,93, 123.31; Berlin 212,55, 213,55; 211,55; Gdańsk 172.86, 173,29, 172.43; Holandja 358.15 359.05, 357.25; Londyn 25.87, 26,00, 25.74; Nowy Jork telegr. 5.31 1/8, 5.34 1/8, 5,28 7/8; Paryż 34.99½, 35.03, 34.86; Praga 22.73, 22.18, 22.08; Sztokholm 133.55, 134.20, 132.90; Szwajcarja 171.48, 171.91, 171.05; Hiszpanja 72.45, 72.81, 72.09.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 46,50; 4% poż. inwest. seryjna 120; 5% poż. konwercyjna 68½—68¼; 5% poż. kolejowa 63½; 6% poż. dolarowa 78½; 7% poż. stabiliz. 73,25—73,63;; 8% l. z. ziemskie dol. 50,88; drobne 51; 4% l. z. ziemskie 47¾—54¼; 5% l. z. Warszawy 33 r. 62,13—62¼—61¾; 4% poż. premj. dol. 34,40; 5% l. z. Łodzi 33 r. 54; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 66,75.

Tendencja dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 99,50—99¾; Lilpop 9,35—9,50; Starachowice 13,25—13,60.

Tendencja mocniejsza.

Nieśmiertelne dzieło Mikołaja Kopernika

W 462 rocznicę urodzin

Największy genjusz jakiego wydała Polska, Mikołaj Kopernik, urodzony dn. 19 lutego 1473 w Toruniu, przez całe życie swoje był niesłychanie pracowitym. Młodość całą poświęcił nauce, a w la-



Mikołaj Kopernik
według drzeworytu z XVI wieku.

tach pełnej dojrzałości pracował bez wytchnienia to jako poseł na sejmik, kapłan, to znów jako zarządca dóbr, lekarz, często towarzysz biskupa w podróżach.

Najwięcej jednak czasu poświęcił Kopernik badaniom astronomicznym i pisaniu dzieł naukowych, co jednak nie przeszkadzało mu zająć się takiemi sprawami, jak urządzenie wodociągów we Fromborku i Kwidzynie, albo jak pisanie wierszy i malowanie obrazów, bo i w tym kierunku miał nasz wielki uczony zdolności. A więc jak drugi a polski Leonardo da Vinci.

Nieśmiertelnym stał się Kopernik przez swoje wielkie odkrycie, stwierdzające ruch ziemi dookoła swej osi i dookoła słońca, obalając panujące do jego czasów teorję geocentryczną świata. Historja nowożytna, charakteryzująca się wyjściem ludzkości na drogę nieustannego i coraz to intensywniejszego postępu — rozpoczyna się dopiero odkryciami Kopernika. Największe odkrycia Galileusza, Keplera, Newtona wylęgają się z twórczości Kopernika.

Przywykliśmy dotychczas uznawać Kopernika tylko za astronoma i uważać, że tylko w tej dziedzinie dokonał nieśmiertelnych odkryć. Nauka o Koperniku idzie jednak dalej. Oto Kopernik i filozofji dał nowy fundament, stwarzając ideę „a priori", a więc jakby prosty domysł, przypuszczenie, które dopiero po powstaniu oddane zostało doświadczeniu dla kontroli. Otóż wszystkie wielkie odkrycia późniejsze powstały tą drogą.

Jeżeli dziś wiedza idzie na drodze postępu bez końca, to stwierdzić należy, że na początku tego rozwoju był nasz nieśmiertelny Mikołaj Kopernik.

Toruń ku czci swego wielkiego syna

Dziś i jutro

Wobec przypadającej dziś 462-ej rocznicy urodzin, bezwzględnie największej chwały nauki polskiej w osobie Mikołaja Kopernika, urodzonego w dniu 19 lutego roku 1473 w Toruniu, odbędzie się szereg uroczystości. Zacznie je o godz. 8 i pół nabożeństwo w Bazylice św. Jana a zakończy w tymże dniu o godz. 20 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu posiedzenie publiczne ku czci wielkiego astronoma, zorganizowane przez Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Wstęp na tę akademję będzie wolny.

Program tego posiedzenia przewiduje przemówienie prezesa Tow. Naukowego ks. Alfonsa Mańkowskiego, wykład prof. Stanisława Wałęgi „Walka Torunia z pruskiemi tendencjami zaborczemi w latach 1772—1793", oraz sprawozdanie dyr. Zygmunta Mocarskiego „Książnica miejska im. Kopernika w Toruniu".

Wobec zajęcia tego wieczoru na akademję, przedstawienie uroczyste a premjerowe dramatu Ludwika Hieronima Morstina „Mikołaj Kopernik" („Kłos Panny") odbędzie się nazajutrz, a więc jutro wieczorem o godz. 20 w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Na przedstawieniu tem ma być obecny w teatrze znakomity autor tej sztuki, który specjalnie przybywa do Torunia, żeby obecnym być na swej prapremjerze.

Prasa angielska o znaczeniu portu gdyńskiego

jako bramy rozdzielczej

Znaczny rozwój portu gdyńskiego, jak również wzrost wymiany towarowej Rzeczypospolitej drogą morską budzą podziw oraz zainteresowanie rozmaitych państw na różnych kontynentach świata.

Na szczególną uwagę zasługują tu oczywiście odgłosy, jakie pochodzą z krajów, z któremi jesteśmy już w pewnych stosunkach handlowych. Łatwiej nam bowiem wtedy zorjentować się w możliwościach pogłębienia oraz utrwalenia istniejących już relacyj handlowych i innych.

Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy przyśpiesza dziś bardziej aniżeli dawniej akcję wytężonej penetracji między poszczególnemi państwami.

Za zupełnie zrozumiały należy przeto uważać fakt, że każde z pośród nich dąży stale do wyszukania sobie nowych, jak najodpowiedniejszych a zarazem najpewniejszych rynków zbytu dla swej wytwórczości.

W tym ogólnym wyścigu dźwignięcia się z inercji współzawodniczą ze sobą wszyscy.

Przed niedawnym czasem omawialiśmy na łamach naszego pisma głosy poważniejszej prasy gospodarczej Wielkiej Brytanji, m. in. organu ekonomicznego londyńskiego **„Financial News"**, który w całym szeregu artykułów zajął się problematem zacieśnienia stosunków między Anglją a Polską.

Ze względu na zbliżający się termin zawarcia nowego traktatu handlowego polsko - angielskiego, nie od rzeczy będzie ujawnienie dalszych enuncjacyj prasy brytyjskiej na ten sam temat, związanych już ściśle z omówieniem roli portu Gdyni, jako wspólnego węzła, łączącego obydwa kraje w zakresie wymiany towarowej drogą morską.

Ostatnio ukazały się artykuły na łamach pism **„New York Times"**, oraz **„Eastern Daily Press"**.

Współpracownik londyński „N. Y. Times'a" donosi w swej korespondencji, że Wielka Brytanja rozpoczyna kampanję w celu wzmożenia ekspansji swego eksportu zagranicznego, szczególnie na rynki Europy środkowej i do Rosji. Autor twierdzi, że „duch przedsiębiorczości ożył w całej Anglji i że wielki przemysł tamtejszy postanowił rozpocząć kampanję na wielką skalę".

Pisząc o możliwościach eksportu angielskiego do państw wschodnio - europejskich i do Rosji, korespondent ten zaznacza:

„Jako praktyczny środek dla wzmocnienia angielskiej potęgi handlowej, **cała uwaga wielkiego przemysłu angielskiego skoncentrowana jest na możliwościach wykorzystania polskiego portu w Gdyni,** zbudowanego po wojnie. To typowe amerykańskie miasto na kontynencie europejskim uważane jest za idealny punkt oparcia jako baza, z której przemysł angielski mógłby promieniować nietylko na Polskę, lecz także na całą Europę Środkową i nawet na wielkie obszary Rosji Sowieckiej.

Gdynia jest jedynym punktem na wybrzeżu kontynentu europejskiego na Wschód od Holandji, gdzie towary angielskie mogą wchodzić bez konieczności płacenia monopolowych cen taryfowych kolei niemieckich".

Wypływają stąd wielkie szanse wykorzystania Gdyni, jako świetnie położonego punktu rozdzielczego na Wschód oraz Południe naszego kontynentu, dla towarów angielskich.

Bardzo charakterystyczna jest opinja pism angielskich **„Eastern Daily Press" i „Yarmouth Mercury"** na kwestję udziału kapitału brytyjskiego w jednej z wielkich gałęzi pracy naszej na morzu — w polskim przemyśle śledziowym, rozwijającym się coraz intensywniej.

Opinję tę należy łączyć z niedawnym pobytem w wielkich ośrodkach przemysłu śledziołówczego Wielkiej Brytanji, młodego polskiego specjalisty tej dziedziny pracy p. T. Serwy z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Rodak nasz odsłonił mianowicie w kilku swych fachowych artykułach na łamach tamt. prasy możliwości pogłębienia współpracy angielsko - polskiej w zakresie rozbudowującego się coraz bardziej polskiego przemysłu śledziołówczego, związanego ze znacznym rozwojem portu w Gdyni.

Poważna ta koncepcja gospodarcza, która łączy się bezpośrednio z ożywieniem polskiego przemysłu portowego, spotkała się z życzliwem przyjęciem ze strony zainteresowanych kół gospodarczych Anglji, które w całokształcie pracy Rzeczypospolitej na morzu, a w szczególności w dodatnich rezultatach osiągniętych już w handlu i przemyśle rybno - śledziowym u nas, widzą szerokie horyzonty zaangażowania tutaj własnych kapitałów.

„Polska — zdaniem prasy angielskiej — jest krajem wielkiej przyszłości".

Jak z powyższych odgłosów łatwo można wywnioskować, wejście Polski w wspólną orbitę krajów o wielkiem znaczeniu polityczno - gospodarczem, pozycję naszą coraz bardziej umacnia na terenie międzynarodowym.

Szykany litewskie

Z Kowna donoszą: Pierwszy numer jedynego na Litwie pisma polskiego „Dzień Polski", został skonfiskowany. Jako powód konfiskaty podawane jest uchybienie rozporządzeniu władz litewskich, nakazującemu podawanie nazw geograficznych wyłącznie w brzmieniu litewskiem, mimo, iż nazwa dziennika i pisownia nazw geograficznych zostały uprzednio ustalone z kompetentnemi czynnikami litewskiemi.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

1) W powiecie szamotulskim (woj. poznańskie) jest do nabycia w jednej z wsi objekt gospodarczy, składający się z 3 domów, 12 morgów ziemi pszennej oraz żywego i martwego inwentarza. W dwóch z powyższych domów mieszkają lokatorzy, trzeci zaś, w którym mieści się restauracja i 7 pokoi, jest wolny. Cena 20.000 zł. Wpłaty — 1/3 sumy, reszta na hipotekę.

2) W powiecie wągrowieckim (woj. poznańskie) jest do nabycia posiadłość, składająca się z 26 morgów bardzo dobrej ziemi w jednym planie, z zabudowaniami masywnemi i garbarnią skór, z inwentarzem żywym i martwym, kompletnym, domem mieszkalnym z 9 ubikacjami (3 lokatorów), garbarnia w pełnym ruchu. Dochód roczny 1.475 zł. Cena 17.000 zł.

Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Poznańskiego „Polskiego Związku Zachodniego" w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Min. Floyar-Rajchmann w Londynie

Wyjazd ma na celu zwiedzenie targów przemysłu brytyjskiego

Dnia 17 bm. popołudniu przybył do Londynu minister przemysłu i handlu p. Floyar - Rajchman, celem zwiedzenia rozpoczętych wczoraj targów przemysłu brytyjskiego. Ministra Rajchmana powitali na dworcu w imieniu rządu brytyjskiego podsekretarz stanu sir Edward Crowe, generalny kontroler brytyjskiego handlu zagranicznego, oraz naczelnik Bliss z ministerstwa handlu zagranicznego. Poza tem ministra witali ambasador Raczyński, wiceminister Koc i członkowie ambasady.

Człowiek, który w drewnie czyta jak w książce

Hauptmann zawdzięcza mu wyrok skazujący

Wyczerpujące sprawozdania amerykańskie z procesu Hauptmanna wskazują na to, że jednym z głównych dowodów winy oskarżonego było orzeczenie rzeczoznawcy Artura Koehlera, który stwierdził pochodzenie drabiny odgrywającej tak wielką rolę w procesie.

Koehler jest postacią, dobrze znaną sądom amerykańskim, bowiem **niejedną już zawiłą sprawę wyświetliło wnikliwe orzeczenie tego uczonego.** Jest on kierownikiem rządowego laboratorjum drzewnego w Madison a specjalnością jego jest wykrywanie na podstawie gruntownej analizy pochodzenie drzewa.

Dawno już, kiedy nie wiedziano jeszcze o istnieniu Hauptmanna i kiedy rozpoczęło się dociekanie, kto jest **mordercą synka** Lindberghów, owa **drabina, jedyne właściwie corpus delicti powędrowała do laboratorjum w Madison.** Koehler rozebrał ją na części, badał cal za calem każdy kawałek drzewa z najróżniejszych punktów widzenia. Stwierdził on, że drewno wykazuje **20 ciemnych kręgów,** czyli pierścieni sąsiadujących z kręgami jasnemi. **Jaśniejszy krąg** jest szeroki i powstaje w ciągu wiosny a twardszy ciemny w ciągu lata tego samego roku. Liczba kręgów pozwala na **ustalenie wieku drzewa** a szerokość każdego kręgu mówi o **pogodzie** i innych **warunkach wzrostu w tej porze roku, kiedy dany krąg powstawał.** I wiele innych jeszcze szczegółów zdradzić może drewno, gdy zbada je uczonego „szkiełko i oko".

POCHODZENIE DRABINY.

Po długich i mozolnych badaniach udała się Koehlerowi rzecz wprost niewiarogodna — ustalenie, że drzewo z którego zrobiono drabinę pochodzić może tylko z jednego z wielu tysięcy składów drzewa St. Zjednoczonych, a mianowicie z „National Lumber and Millwork Company" nie znajdującego się wcale w pobliżu miejsca zbrodni, lecz w nowojorskiej dzielnicy Bronx.

W oczach laika Koehler uchodzić mógłby za genjalnego detektywa, bo przecież jest rzeczą niezmiernie trudną udowodnić pochodzenie zwykłego kawałka drzewa, nie noszącego żadnych śladów marki handlowej, ani numeru seryjnego.

Zrozumiałem też jest, że Koehler nie zdradza zbyt wiele z metod jakie stosuje w swej pracy. Znanem jednak jest, że jednem z najulubieńszych zajęć tego uczonego jest ustalenie wniosku zachodzącego pomiędzy pewnemi szczegółami budowy drewna a okolicą w której rosło drzewo.

UCZONY DETEKTYWEM.

Jeśli ustalić można z jakiej okolicy pochodzi dane drewno, to zwykle da się także stwierdzić, kto drzewo ścinał, gdzie je przerabiano, dokąd szły transporty i w końcu można ściśle określić handlarza, który je nabył.

Badanie „historji" drewna według śladów, jakie pozostawiły na niem narzędzia użyte przy obróbce, jest wprawdzie rzeczą nową, lecz metoda ta przypomina inne metody kryminalistyczne np. badanie śladów, grafologja itp. Natomiast zupełną nowością w kryminalistyce jest stwierdzanie pochodzenia drzewa z jego fizjologicznych właściwości. Poza Koehlerem nie wielu też rzeczoznawców umiałoby posługiwać się tą metodą.

To też niejednokrotnie już przyczynił on się do **wyświetlenia przestępstw** i ułatwił sądom rozstrzygnięcie licznych **sporów cywilnych.**

Pewien farmer ze stanu Wisconsin rozgoryczony na rządowego komisarza regulującego odwadnianie okolicy posłał mu na gwiazdkę **paczkę, która eksplodowała zabijając** odbiorcę i jego żonę; zawierała bowiem **bombę** własnego wyrobu. Koehler udowodnił, że kawałek drzewa znalezionego w bombie pochodził z zapasów farmera i na tej podstawie zapadł skazujący wyrok.

Ze wszystkich stron St. Zjednoczonych napływają do Madison stale próbki drzewa, które Koehler bada wraz ze swymi współpracownikami. Umowy, idące w miljony dolarów i wyroki w miljonowych procesach zależą często od wyniku orzeczenia.

Ojciec Święty Pius XI



Ojciec Św. Pius XI. w trzynastą rocznicę swej koronacji wniesiony był uroczyście do Bazyliki św. Piotra przez wysokich dostoj.ników Państwa Watyk.ańskiego a w otoczeniu papieskiej tak zwanej gwardji szwajcarskiej.

Budują arkę Noego

bo jeszcze w tym roku spodziewają się potopu

W Texas kwitnie sekciarstwo. Prorocy tamtejsi od dawna już zapowiadają **nowy potop.** Wprawdzie terminu nie ustalono jeszcze z zupełną ścisłością, ale pierwsze oznaki potopu wystąpić mają już na Wielkanoc bieżącego roku.

W miasteczku **Loredo** pewna nowa sekta, święcie wierząca w bliski potop, przystąpiła już do **dzieła** i **buduje wielką arkę,** która pomieścić ma wszystkich wiernych. Powstaje ona nad brzegiem **Rio Grande del Norte,** długość jej wynosi 300 metrów, wyposażona będzie w sypialnie, jadalnie i wielkie pomieszczenia dla olbrzymich zapasów żywności; posiadać też będzie kaplicę.

Kto chce znaleźć miejsce w arce musi wykupić **akcję za sto dolarów.** Budowa arki jest tania, bo praca **nic nie kosztuje.** Członkowie sekty pracują za darmo. Nie mają oni zamiaru naśladować Noego i zabrać po parze ze wszystkich zwierząt. Za to chcą naładować arkę jak **największą ilością konserw.**

Pomysłowy przedsiębiorca w każdym razie zrobi na tem d…ry interes. Bo jeśli nadzieje na bliski potop zawiodą, arka stanie się osobliwością, atrakcją dla przyjezdnych. Powstaną na niej restauracje a prawdopodobnie i ...dancingi.

Posterunek policyjny w powietrzu

Ostatnią sensacją Londynu jest autożyro, unoszące się nad City i wiszące godzinami całemi nad niem, jakgdyby było przywiązane na nitce do nieba. Aeroplan typu autożyro należy do Scotland Yardu (londyńska centrala policji) i używany jest jako posterunek obserwacyjny dla regulowania komunikacji w śródmieściu.

Regulacja ruchu w Londynie, a zwłaszcza w City, należy do najtrudniejszych zadań, jakie ma przed sobą policja. Z inicjatywy ministra Hore - Belisha, który przejawił już dużo dobrych chęci i wprowadził w życie śmiałe pomysły, postanowiono wprowadzić stały posterunek „na niebie", o ile się tak wyrazić można, wychodząc ze słusznego założenia, iż przy tak wielkim ruchu pojazdów, jaki jest w mieście, regulacja da się przeprowadzić tylko w tym wypadku, jeśli widnokrąg regulującego ruch posterunku będzie obejmował nietylko jeden róg ulicy, czy nawet skrzyżowanie kilku ulic, lecz całą dzielnicę.

Stały posterunek powietrzny, przy pomocy radjoaparatu komunikuje się ze wszystkiemi posterunkami policyjnemi na ulicy. Zadanie swoje wypełnia obserwator z autożyro, wiszącego nad City ku ogólnemu zadowoleniu.

Przerwany lot do Buenos Aires

Lotnicy francuscy Codos i Rossi, którzy wystartowali do lotu w prostej linji do Buenos Aires, musieli wskutek defektu zbiorników oliwy, zawrócić z drogi i wylądowali w Porto Braia na jednej z wysp, położonych w pobliżu Zielonego Przylądka. Lotnicy otrzymali telegram iskrowy od ministra lotnictwa generała Denain, który odpowiadając na doniesienie lotników o niepowodzeniu w locie, polecił im uważać przedewszystkiem na własne bezpieczeństwo bez względu na los aparatu.

WALTER HERRMANN 14)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Jakże inaczej jednak żyje się na takim pięknym stateczku, gdy silny wiatr wypręży żagle, a ostry dziób śmiało pruje fale w szybkim, jak strzała, biegu!...

Wiadomość o mojem kupnie rozeszła się piorunem po klubie, budząc powszechne i zrozumiałe zainteresowanie, gdyż ani słówkiem nie wspominałem nikomu o tego rodzaju zamiarach. Natychmiast zaczęto do mnie szturmować, zapraszając się na wycieczki i wyprawy rybackie. Przyjmowałem chętnie te wszystkie deklaracje. O to mi przecież chodziło, aby straże nadbrzeżne widziały mnie często na wycieczkach w towarzystwie innych osób i przyzwyczaiły się do kręcenia się mego stateczku po przybrzeżnych wodach. Nikomu nie powinno wydawać się podejrzane, gdy później już tylko w towarzystwie X. zapuszczać się będę na morze.

Przez szereg tygodni miałem dość zajęcia, by wszystkim życzeniom w tym względzie zadość uczynić. Włóczyliśmy się ciągle tam i z powrotem wzdłuż całego wybrzeża. Podczas tych wypraw docieraliśmy nawet do Bordeaux.

Towarzyszył nam często syn pułkownika R., który był dobrym znajomym komendanta portu w Dover. Ilekroć młody R. był na pokładzie naszego stateczku, zawsze składaliśmy wizytę komendantowi portu.

Podczas pobytu w Dover odwiedzaliśmy często starą, czyściutką tawernę portową, do której schodzili się wszyscy piloci i starzy oficerowie marynarki handlowej. Wieczorem siadaliśmy kręgiem przy kominku, w którym bulgotał kociołek do gotowania herbaty, zawieszony nad ogniem na żelaznym pałąku. Obok stały butelki z whisky, leżały cytryny, jak również spoczywały na talerzach cieniutko pokrajane i pocukrzone plasterki cytryny. Chociaż przez cały wieczór nie zamieniono ze sobą zazwyczaj nawet tuzina słów, to jednak wszyscy czuli się zesobą znakomicie. Palono fajki, cygara i papierosy i pluto na zmianę w ogień na kominku. Wszyscy zachowywali się tak jednakowo, że odróżniali się pomiędzy sobą tylko tem, iż jedni pili swą whisky z cukrem, a inni bez.

Tego rodzaju wieczory, mimo że przeważnie spędzaliśmy je w zupełnem milczeniu, oddały nam wiele prawdziwej korzyści. Wszyscy ci ludzie niebawem nas poznali i polubili, ponieważ potrafiliśmy milczeć równie dobrze, jak oni.

Stopniowo zaczęliśmy wypuszczać się na samotne wycieczki morskie. Podczas nich ćwiczyłem się wytrwale w posługiwaniu się różnemi instrumentami. Gdy osiągnąłem już w tem niezbędną wprawę, rozpoczęła się właściwa robota.

Z początku nasze wycieczki na morze trwały krótko i wracaliśmy do Londynu stale obładowani rybami, nawiasem mówiąc przeważnie kupowanemi od rybaków. W Londynie rozdawaliśmy rezultaty naszych połowów znajomym.

Powoli jednak zaczęliśmy przedłużać swój pobyt na wodach kanału. Czyniliśmy to bardzo ostrożnie, nie chcąc dawać najmniejszych pozorów do jakichkolwiek podejrzeń. Wkońcu już prawie nigdy nie wracaliśmy z morza przed upływem trzech tygodni, chyba że nas z kanału wypędzała wcześniej niepogoda.

Instrumentami naszemi manipulowaliśmy nadzwyczaj ostrożnie. W regularnych odstępach czasu wyciągaliśmy z wody linki naszych wędek, na których nieraz było przyczepione do 500 haczyków, z czego prawie jedną piątą trzeba było obciążać przynętą; była to naprawdę ciężka praca.

Ktoś, ktoby nas z boku obserwował, niełatwo by się domyślił, że podczas powolnego wybierania linek z wędkami robiliśmy w regularnych odstępach pomiary pelengowe, których rezultaty skrupulatnie notowaliśmy. Oznaczaliśmy również dokładnie godziny pelengowania, by ustalić możliwie ściśle różnice zachodzące wskutek przypływów i odpływów.

Pobieraliśmy także próbki grutu z dna morskiego przy pomocy specjalnie skonstruowanej sondy głębinowej.

Szczególnie staranne i liczne pomiary przeprowadzaliśmy w pobliżu silnych umocnień i fortyfikacyj nadbrzeżnych, aby tą drogą oznaczyć najdogodniejsze miejsce do lądowania wojsk.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Uroda i zdrowie

Od rana do wieczora...

O sukniach przedpołudniowych, wizytowych i wieczorowych

Wieczorem, pani mieni się od złocistych i srebrzystych lam, od lśniących kamieni i ozdób, któremi tak hojnie szafuje obecna karnawałowa moda. Spowita w lśniący jedwab, koronkę, czy velur, w leciutkie, złote lub srebrne pantofelki, misternie uczesana, uśmiechnięta i rozbawiona w długiej, często z powłóczystym trenem sukni, wygląda, jakgdyby nigdy nie wychodziła poza próg eleganckiego salonu.

A przecież ta strojna pani zupełnie inaczej wygląda „na codzień". Przed południem uznaje tylko wełnę. Skromna, prosta sukienka za całą ozdobę ma tylko guziki lub pasek. Zapięta zwykle pod szyję. Ulubioną sukienką przedpołudniową jest tylko t. zw. „garsonka" t. j. sukienka złożona ze spódniczki i bluzki-żakieciku zapinanego sprzodu na duże, ładne guziki. Zwykle w ciemnych kolorach bronzowym, bardzo modnym granatowym, ciemno-zielonym lub w czarnym. Żakiecik przyozdobiony jest jakimś jasnym, białym, różowym, kremowym kołnierzykiem lub żabocikiem.

Ze sportową sukienką rywalizuje spódniczka i pulower. Jest to najwygodniejszy strój do pracy. Spódniczka przeważnie ciemna, gładkie, pulowerki w najrozmaitszych odcieniach, zawsze dobrane odcieniami do spódniczki. Również chętnie jak pulowerki nosi pani bluzki sportowe, które odświeżają garderobę. Bluzki przedpołudniowe mają krój wybitnie sportowy, małe wycięcie u szyi i stojące kołnierzyki. Robi się je przeważnie z przeróżnych gatunków wełen.

Bluzki cieszą się również wielkiem powodzeniem i na popołudnie. Są one bardzo strojne z błyszczących i matowych jedwabi z fantazyjnemi rękawami i misternem udrapowaniem przy wycięciu. Dekolty małe, nikłe. Bardzo chętnie używany jest także na te bluzki velur, mora, tafta, lama i koronka. Są one przeważnie długie, prawie do kolan, przepasane szarfą lub paskiem.

Do tych bluzek nosi się spódniczki nietylko jedwabne, długie prawie do kostek wąskie, rozszerzone do kolan lekkim kloszem.

Popołudniowe sukienki w tym sezonie są robione albo z matowych ciężkich jedwabi albo z cieniutkich wełen. Co do kolorów, to najmodniejszy jest lansowany powszechnie granatowy, następnie wszelkie odcienie czerwieni w ciemniejszych jednak tonach, bleu-noit (ciemnoniebieski), zielony w odcieniu złotym i... wszystkie, w których pani do twarzy.

Obecnie są w sprzedaży najróżnorodniejsze gatunki materjałów tak, że wybór będzie pani miała ułatwiony. Chociaż... kto wie może właśnie z tego powodu będzie pani trudniej zdecydować się, co kupić. Należy ostrzec panią przed jednem: otóż jeżeli w skromnym pani budżecie niema miejsca na więcej niż jedną lub dwie suknie wizytowe w ciągu roku, to niech pani nigdy nie kupuje ani materjału ani koloru zbyt modnego. Takiego, co to jest na wszystkich wystawach, co jest ostatnim krzykiem mody, o którym wszystkie panie zawzięcie rozprawiają. Taki materjał wyjdzie z mody tak prędko, jak prędko stał się bardzo modny.

Kupioną przed dwoma, trzema miesiącami, jako ostatni wyraz mody, piękną suknię będzie pani nosiła z niechęcią: jak też ona prędko się opatrzyła... a po upływie pół roku ze złem samopoczuciem, że się chodzi w czemś niemodnem.

Stąd wniosek, że na bardzo modne, lansowane odrazu przez wszystkie damy mód gatunki materjałów czy kolory może sobie pozwolić tylko pani, którą stać na to, żeby co miesiąc kupowała sobie nową suknię; przeciętne zaś śmiertelniczki, dla których uszycie sukni stanowi poważną pozycję w ich skromnym budżecie muszą się poważnie zastanowić przed kupnem materjału.

Jeżeli to ma być suknia na różne okazje jak wizyta, teatr, herbatka, trzeba pomyśleć zarówno o kolorze jak i o wyborze fasonu. Co do koloru, to rzecz zrozumiała, że jeśli mamy w tej sukni stosunkowo dość często bywać, to kolor powinien być spokojny, żeby zbyt prędko nie opatrzył się.

Najodpowiedniejsza będzie suknia czarna, która w każdych okolicznościach będzie wyglądała dobrze i rzecz najważniejsza, nie znudzi się prędko. Również modny obecnie granatowy będzie bardzo odpowiedni na wizytową suknię.

Za całą ozdobę sukienki te mają jakąś efektowną klamrę, broszę, klips. Klipsy są wciąż ogromnie modne. W tym sezonie nosi się także do wizytowych sukien barwne kwiaty. Najmodniejsze, to duże, pojedyńcze, delikatne kwiaty z karbowanej organdyny białe, różowe, jasno-niebieskie, albo gałązka drobniutkich kwiatków również z organdyny.

Wełna na suknie popołudniowe zdobyła sobie prawo obywatelstwa przedewszystkiem dzięki swoim rozlicznym, prześlicznym gatunkom. Suknie wełniane mają niezastąpioną niczem zaletę, że są bardzo trwałe i można je kilka razy nawet przerobić.

A wieczorem, na bal? Lama, koronka, velour lub ciężki jedwab. Pióra, klipsy, strassy. Wachlarze i treny.

Veri.

Moda dla najmłodszych

Jak ubrać dzieci, aby wyglądały ładnie? Na ulicę można i chłopca i dziewczynkę (oczywiście w wieku lat 2—4) ubrać zupełnie jednakowo. Najładniej, ale najniepraktyczniej — biało.



Kilka modeli sukienek dla dziewcząt.

A więc białe futerka lub też paltka, tak zw. baranki, białe rajtuzy, białe botki, rękawiczki, szalik i białą czapeczkę. Dzieci wyglądają ślicznie, jak małe, białe misie.

Ponieważ, jak już zaznaczyłam biały komplet jest bardzo niepraktyczny, możemy dzieci ubrać w taki sam, tylko w innym, praktyczniejszym kolorze, jak szary, beige, jasno brązowy itp. Dziewczynki jest bardzo łatwo ubrać, można przerobić każdą „dorosłą" sukienkę, oczywiście tylko nie czarną. Najlepiej jednak, aby taka mała panienka nosiła jasne kolory. Takie ładne trykotażowe sukieneczki w pastelowych tonach można dostać w sklepach z konfekcją dziecięcą. We włosach wiążemy ogromną kokardę — motyla w kolorze sukienki. Pończoszki białe. I ładny biały lub kolorowy fartuszek — wygląda miło, a chroni sukienkę.

Chłopca najładniej ubierzemy, jeśli zrobimy mu granatowe welurowe spodenki, koniecznie krótkie i białą bluzę lub też kolorowe sweterki. Można też ubrać go na szaro, ale wtedy trzeba zrobić rodzaj marynarki sportowej. Biały kołnierzyk i duża kokarda (zamiast krawata) dopełnią całości. Młody człowiek będzie się prezentował bardzo szykownie. Nie pozwalamy dzieciom nosić pantofli, tylko buciki, oczywiście wygodne i zasznurowane niezbyt ciasno. Zapobiegają one rozszerzaniu sią kostki, a przecież zależy nam na tem, by nasze dzieci (zwłaszcza dziewczynki) miały zgrabne nóżki.

Warkocze znowu „się nosi"



Jedną z najbardziej ostatnio lansowanych fryzur w Paryżu jest uczesanie ozdobione warkoczem z własnych włosów.

Dobra gospodyni

WĄTRÓBKA Z JABŁKAMI.

Wątróbkę cielęcą pokrajać w grube plastry i naszpikować słoninką. Do rondla włożyć łyżkę masła, zarumienić, włożyć kilka plasterków wątrówki, a na nie jabłka pokrajane w szerokie plastry, na wierzch znów wątróbkę i łyżkę masła. Dusić dwadzieścia minut. W połowie duszenia posolić, potrząsnąć rondlem i przesypać lekko mąką.

KLUSKI SASKIE.

Łyżkę masła rozetrzeć z trzema żółtkami, wlać łyżkę wody, łyżkę mąki i szczyptę soli; następnie ubić pianę i wszystko razem zmieszać. Kawałek ugotowanej szynki pokrajać w małe kawałki, wymieszać razem z ciastem, zrobić małe gałki, wrzucić na gotującą wodę. Gdy wypłyną na wierzch, przelać wszystko przez durszlak, kluski włożyć na półmisek i polać je przesmażoną słoniną.

Najmodniejsze kapelusze wiosenne

choć wiosna jeszcze daleko

Zima jeszcze w pełni, a nawet do kalendarzowej wiosny daleko, a już pojawiły się modne, wiosenne kapelusze.

Naturalnie, nie będziemy już nosiły tyrolskich kapelusików z piórkami, ani trójgraniastych głębokich talerzyków, ani też furażerek nasuniętych wojewniczo na jedno oko. Nowe kapelusze przedewszystkiem nie mogą w niczem przypominać starych. To pierwszy warunek. Wszystkie inne warunki poza tym jednym zasadniczym są — już mało ważne.

Zamiast głębokich talerzy, będziemy więc teraz nosić... płaskie. Pani postanowiła znowu pokazać ludziom czoło i oczy.

Kapelusze te są z jedwabiu, a nawet widziałam już wyjątkowo ciepłe kapelusze ze słomki. Kapelusz z jedwabiu, odsłaniający czoło powinna już sobie pani sprawić w najbliższej przyszłości.

Że za zimno jest na jedwab — cóż robić, tak każe wszechwładna moda, która przecież niezawsze jest logiczna. Czy koniecznie już trzeba włożyć jedwabny kapelusz? Przeziębić się jest przecież zawsze czas.

Najcięższe zawody kobiece

Według ostatnich badań lekarskich, przeprowadzonych na terenie Warszawy, przez miejscowe Kasy Chorych, wśród kobiet pracujących w różnych gałęziach przemysłu — najcięższemi, jak się okazało, zawodami kobiecemi są dziedziny pracy przemysłu papierniczego, metalowego, chemicznego i odzieżowego.

Najwięcej obarczone brakami fizycznemi są szlifierki, szwaczki i introligatorki. Z podwyższoną temperaturą pracuje najwięcej kobiet w krawiecczyźnie i bieliźniarstwie, w trykotarstwie 37 proc., w przędzalnictwie 38 proc.

Choroby skórne znaleziono u 9 proc. badanych kobiet, najmniej wśród pracownic handlowych, najwięcej wśród pracujących w introligatorstwie i papiernictwie.

W grupie szlifierek, znaleziono silnie zaatakowany wzrok, płuca i serce. Zapadających na oczy najmniej okazało się pracujących przy wyrobie celulozy, gumy itp.

Jedną z najbardziej ponurych grup zawodowych okazała się grupa papiernicza, gdzie prawie 30 proc. zupełnie nie nadaje się do pracy w tym zawodzie.

Badania te potwierdzają opinję o zdrowotności i niskim rozwoju fizycznym kobiet, pracujących niejednokrotnie w urągających wszelkim wymaganiom higjeny warunkach lokalnych.

Sprobujcie

Gdy **drzwi skrzypią,** wystarczy zasmarować zawiasy zwyczajnym, czarnym, tartym ołówkiem. Grafit jest doskonałym środkiem do smarowania, tak dobrym jak oliwa.

Woalowe firanki i suknie płócze się w kilku wodach. Do ostatniej należy dodać szczyptę cukru. Woal wychodzi potem jak nowy.

Stearynową plamę na politurowanych meblach łatwo można usunąć, pocierając ją wełnianą ściereczką, umaczaną w mieszaninie nafty i spirytusu.

Sukienka balowa ze... szkła



W związku z przypadającym w tym roku jubileuszem 25-lecia wstąpienia na tron króla angielskiego wszystkie domy mody w Londynie prześcigają się w tworzeniu najrozmaitszych kreacyj toaletowych. Ostatnią nowością w tej dziedzinie jest efektowna suknia balowa wykonana ze specjalnej łuski szklanej.

Na ziemiach Pomorza

Ile ziemniaków wywieziono z Pomorza do Gdańska na jesieni 1934 r.?

Ogólny kontyngent ziemniaków, jakie miały być w roku gospodarczym 1934/35 na zasadzie umów gospodarczych wywiezione do Wolnego Miasta Gdańska, wynosi 200.000 kwintali. Z tego 60.000 kwintali miało być wywiezionych w ruchu drobnicowym bezpośrednio przez rolników, a 140.000 kwintali drogą kolejową wagonowo przez spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz prywatne firmy handlowe, zrzeszone w Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu. Z powyższych rocznych ilości ⅔ miało być wywiezionych w jesieni 1934 r., a ⅓ na wiosnę 1935 r.

W jesieni 1934 r. **wywieziono z powiatów morskiego, kartuskiego, kościerskiego, tczewskiego i starogardzkiego** w ruchu drobnicowym przez rolników na zasadzie zaświadczeń wywozowych przez pp. Starostów większość rocznego kontyngentu, mianowicie około 55.000 kwintali, oraz 59 proc. kontyngentu, przeznaczonego do wywiezienia drogą kolejową przez firmy spółdzielcze i prywatne t. j. około 45.000 kwintali, **czyli razem z 5-ciu powiatów przygdańskich wywieziono łącznie w cyfrach okrągłych około 100.000 kwintali, a z pozostałych powiatów Pomorza ponad 32.000 kwintali.** — Biorąc pod uwagę całość kontyngentu do Gdańska w procentach, przedstawia się ten stosunek w ten sposób, że prawie 80 proc. całego jesiennego kontyngentu ziemniaków wywieziono z 5-ciu powiatów przygdańskich wyżej wymienionych, a około 20 proc. z innych powiatów Pomorza.

Z firm zrzeszonych w Związku Eksporterów Ziemniaków spółdzielnie wywiozły w jesieni 1934 r. do Gdańska 42.000 kwintali, a prywatne tylko 36.000 q.

Wreszcie należy podkreślić, że **wszystkie ziemniaki**, dostarczone do W. M. Gdańska na zasadzie zawartych umów gospodarczych i umowy branżowej **zostały zakupione wyłącznie na terenie województwa Pomorskiego**, przeto wszelkie tendencyjne pogłoski, jakoby pewna część ziemniaków była dostarczona z innych województw są **z gruntu fałszywe**, nie mają żadnych podstaw i jedynie obliczone są na rozmyślne wprowadzenie w błąd rolniczej opinji publicznej.

Jak z powyższego widać, umowa branżowa w zakresie dostawy ziemniaków do Gdańska była w sezonie jesiennym wykonana: a) **zgodnie z zarządzeniami władz państwowych, domagających się szczególnego uprzywilejowania pięciu powiatów przygdańskich, b) zgodnie z uchwałami Komisji Rozdzielczej, która przydzielała kontyngent dla poszczególnych zarówno spółdzielni rolniczo-handlowych, jak i firm prywatnych, c) zgodnie z przydziałem Komisji Rozdzielczej około 60 proc. kontyngentu wywieziono przez należące do Związku Eksporterów Ziemniaków organizacje rolniczo-handlowe, a około 40 proc. przez firmy prywatne również w tym Związku zrzeszone.**

O wystawę krajobrazu pomorskiego

Zebranie organizacyjne komitetu wystawowego

(S) Z inicjatywy Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze zostało zwołane w dniu 16 bm. do lokalu Instytutu Bałtyckiego zebranie organizacyjne Komitetu Wystawy p. t. „Krajobraz Pomorski i jego Ochrona". Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłonie **sekretarza Rady Zrzeszeń Nauk. i Kultur. Art. dyr. Mocarskiego**, który, dziękując za wybór, udziela głosu przedstawicielowi Komitetu Ochrony Przyrody, **p. dyr. Kulwieciowi.** Porządek obrad obejmował: 1) cel i program wystawy; 2) ustalenie miejsca i terminu wystawy; 3) organizacja i wybór Komitetu Wykonawczego.

Referat treściwy i przekonywujący na temat ideowego i programowego zadania Komitetu Ochrony Przyrody wygłosił p. dyr. Kulwiec, szkicując ramy przyszłej Wystawy Krajobrazu Pomorskiego w kształcie rzeźby, rysunku, malarstwa, fotografji itp. mającej się odbyć w maju lub czerwcu r. b. Wystawa ma na celu wskrzesić coraz bardziej zamierający kult przyrody i wydobyć na światło jej piękno we wszystkich postaciach.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy wypowiedzieli się za celowością urządzenia podobnej wystawy. Techniczne sposoby zrealizowania tej imprezy, jak wybór miejsca, kwestja finansowa itp. omówi Komitet ściślejszy. W wyniku dyskusji przystąpiono do wyboru Komitetu Organizacyjnego, w którego skład weszli niemal wszyscy zebrani, reprezentujący władze samorządowe, i instytucje naukowe, szkoły, Dyrekcję Lasów Państwowych, Pomorską Izbę Rolniczą itd. **Zebrani jednomyślnie postanowili poprosić p. Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa o objęcie protektoratu honorowego.**

Do pracy organizacyjnej zaproszone będą koła młodzieży, a zwłaszcza harcerze. Datę urządzenia wystawy ustali Komitet Wykonawczy.

†

W dniu 16 bm. zasnął w Bogu, w Sanatorjum Św. Józefa w Warszawie

ś. p.

Stanisław Gorczyca

wiceprezes Zrzeszenia wł. kinoteatrów na Pomorzu,
właśc. kin „Gryf" i „Orzeł" w Grudziądzu

W Zmarłym tracimy gorliwego działacza i zacnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

1463 **ZRZESZENIE WŁAŚCICIELI KINOTEATRÓW NA POMORZU**

Wybuch przy pompowaniu benzyny do auta w Wejherowie

Pożarowi stacji benzynowej na szczęście udało się zapobiec

Na rynku w Wejherowie wydarzył się wypadek, który omal że nie spowodował katastrofalnych następstw. Do znajdującej się tam stacji benzynowej podjechał samochód osobowy celem nabrania benzyny.

W trakcie napełniania zbiornika samochodowego **nastąpił wybuch**, a płomienie w mgnieniu oka objęły auto i wąż gumowy, prowadzący do stacji. Na szczęście dzięki przytomności obsługi **zdołano wąż w porę przeciąć**, zapobiegając w ten sposób katastrofalnemu pożarowi stacji, który w skutkach swych mógł być nieobliczalny.

Jak stwierdzono, wybuch nastąpił spowodu **niewyłączenia motoru samochodowego przez szofera.** Pożar w samochodzie wkrótce ugaszono.

Awanturnicy gdyńscy walczą na noże

Jeden zabity, drugi dogorywa

Wczorajszej nocy w pustych obecnie blokach Zakładów Kąpielowych w Gdyni odbywała się wesoła zabawa, na którą przybyło sporo gości. Większość publiczności rekrutowała się z marynarzy i robotników portowych, wśród których nie brakło znanych awanturników gdyńskich.

W pewnej chwili grupa pijanych osobników, ze znanym na terenie Gdyni bezrobotnym Olechną na czele, poczęła głośno się awanturować. Wezwany policjant wyprowadził awanturników z sali, poczem podochocona wódką gromada udała się na dalszą pijatykę do knajp portowych.

Nad ranem przypomniawszy sobie kłótnię na zabawie, Olechno i jego koledzy zdecydowali się wrócić do Zakładów kąpielowych, dla załatwienia porachunków z osobnikami, którzy spowodowali usunięcie ich z sali.

Po drodze Olechno wraz z kompanami, spotkali się ze swymi przeciwnikami, którzy również powracali już z zabawy.

Spotkanie jak można przewidzieć, odbyło się w formie bardzo gwałtownej. Odrazu wywiązała się bójka. Błysnęły noże i nagle z głośnym krzykiem upadł na ziemię przebity przez Olechnę nożem niej. Manus. Podczas bójki również i sam Olechno ugodzony został nożem w piersi.

Po paru minutach zaalarmowana krzykami i wołaniem o pomoc przybyła policja. W kałuży krwi leżało dwóch ludzi. Manus był już martwy, a Olechno dawał słabe tylko oznaki życia.

Natychmiast wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujęcia wszystkich opryszków, którzy brali udział w tej krwawej masakrze ulicznej.

Zwłoki Manusa przewieziono do kostnicy, zaś ciężko rannym Olechną zaopiekowało się pogotowie ratunkowe, odwożąc go do szpitala, gdzie wskutek odniesionych ran dogorywa.

Studenci z Królewca przybyli do Gdyni

Ub. soboty, dnia 16 bm. przyjechała do Gdyni wycieczka studentów z Królewca, należąca do Instytutu Europy wschodniej. Kierownikiem wycieczki, składającej się z 26 osób był p. Oberlaender. Goście niemieccy, przybywszy do urzędu Morskiego, wysłuchali referatu o rozbudowie i pracy portu gdyńskiego, a następnie zwiedzili port i urządzenia przeładunkowe na nadbrzeżach. Szczegółowych informacyj udzielał wycieczce przedstawiciel Urzędu Morskiego.

Krew na wiejskiem weselu

W Łyśniewie na Kaszubach u jednego z gospodarzy odbywała się uroczystość weselna. Nagle, przez nikogo nie zaproszona, wtargnęła do izby **banda wyrostków złożona z 15 osób**, która spoczątku przyłączyła się do zabawy, niebawem jednak wszczęła **dziką awanturę i bijatykę.**

W wyniku zajścia **trzy osoby spośród biesiadników zostały ciężko ranne.**

Eksplodująca flaszka z piwem

Podczas rozlewania piwa do butelek w rozlewni piwnej w Wejherowie, jedna z butelek eksplodowała, raniąc ciężko robotnika Pawła Lesnera. Lesner doznał zmiażdżenia ręki, tak że należało ją amputować.

Samobójstwo staruszki w przystępie szału gorączkowego

W Redzie, pow. morskiego, 72-letnia staruszka Anna Majer, korzystając z nieobecności domowników w przystępie szału gorączkowego, na skutek długotrwałej choroby grypy **wyskoczyła w bieliźnie przez okno i na podwórzu rzuciła się do studni.**

Po pewnym dopiero czasie nieobecność staruszki została zauważona. Wszczęto poszukiwania, które doprowadziły do znalezienia **zwłok nieszczęśliwej.**

Tragiczny wypadek ucznia Szkoły Handlowej w Tczewie

W dniu 15 bm. o godz. 21,30 rodzina pp. Szneiderów w Tczewie przy ul. Krasińskiego 16 usłyszała głuchy strzał, dochodzący z przyległego pokoju. Przerażeni rodzice wbiegli do pokoju i ujrzeli swego syna, ucznia tut. Szkoły Handlowej w kałuży krwi. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiono go do szpitala Św. Wincentego, gdzie stwierdzono przestrzelenie płuca. Stan jego jest bardzo poważny lecz nie beznadziejny.

Jak nas informują zachodzi tu wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Burza nad Gdańskiem

Jak już pokrótce donosiliśmy, przechodziła w sobotę wieczorem i w nocy oraz w niedzielę nad Gdańskiem i okolicą burza, która wyrządziła w niektórych miejscach poważne szkody.

Straż pożarna została zaalarmowana kilkakrotnie do poszczególnych dzielnic, gdzie silny wiatr uszkodził domy, pozrywał gzymsy i dachówki i wywrócił kilka kominów i gołębników.

Wody Bałtyku zalały częściowo wybrzeże pod Sienną Hutą, Neufaehr i Bąsakiem, a wody w porcie, Wisły, Motławie, Raduni przybrały znacznie.

Popołudniu i wieczorem przerwane zostały kilkakrotnie przewody elektryczne, skutkiem czego niektóre dzielnice, jak np. Nowy Port, pozostały przez dłuższy czas bez światła.

W powiecie Gdańskie Wyżyny wystąpiły z brzegów wody strumyka Striessbach, zalewając kilka gospodarstw.

Również w Sopotach wyrządziła burza znaczne szkody. Wiatr hulał tam z całą siłą, rozbijając szyby, zrzucając szyldy, wywracając kominy i zrywając dachówki, m. i. także z gmachu kasyna.

Straż pożarna miała w niedzielę pracowity dzień, gdyż musiała interwenjować przy zabezpieczaniu budynków.

Lodołamacze w Tczewie

W ostatnią niedzielę zjawiło się na Wiśle kilka lodołamaczy Rady Portu w Gdańsku, które wkońcu ubiegłego tygodnia rozpoczęły łamać lód na Wiśle.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 18 lutego o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,02) —0,22; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,88) 1,07; w Przemyślu (San) (—1,90) —1,82; w Zawichoście (1,40) 1,55; w Warszawie (1,15) 1,33; w Wyszkowie (Bug) (0.47) 0,72; w Pułtusku (Narew) (0,86) 1,32; w Płocku (0,92) 1,05; w Toruniu (1,23) 1,30 w Fordonie (0,91) 0,85; w Chełmnie (0,70); w Grudziądzu (1,28); w Korzeniewie (1,27); w Piekle (0,59); w Tczewie (0,30); w Einlage (2,46); w Schiewenhorst (2,66).

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 17 bm. 0,6 st. C., a w dniu 18 bm. 0,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 17 bm. o godz. 7 rano + 6 st. C. a w dniu 18 bm. o tej samej godzinie 0 st. C.

Kierunek wiatru: północno-wschodni.

Dzień w Toruniu

wtorek 19 lutego

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Konrada — Środa: Leona

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 19 lutego br.

Naogół pogoda chmurna i mglista, miejscami drobne opady. W dzielnicach wschodnich w górach nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Pozatem temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu — Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** — nieczynny.

— **Jutro** — o godz. 20 — „Kłos Panny" („Mikołaj Kopernik") — prapremjera z okazji 462 rocznicy urodzin Kopernika.

REPERTUAR KIN.

MARS: „Przyjaciele i kochankowie" (premjera).
ŚWIATOWID: „Uwielbiana" (premjera).
LIRA: „Pociąg-widmo" (premjera).
ARJA: „Królewski kochanek" i „Zgubny czar" (premjera).
CORSO: „Platynowa blondynka" i „Zemsta Tonga".

W ROCZNICĘ URODZIN KOPERNIKA.

— **Dziś** o godz. 8,30 msza św. w kaplicy Kopernika w bazylice św. Jana.

— **Dziś** o godz. 20 w sali posiedzeń Rady Miejskiej — uroczyste zebranie okolicznościowe.

ZEBRANIA.

— **Dziś** o godz. 18,30 w Książnicy im. M. Kopernika przy ul. Wysokiej 16 — walne zebranie Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

— **Dziś** o godz. 19 w świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Żeglarskiej 10 — zebranie miesięczne obwodu toruńskiego Legjonu Młodych.

— **Dziś** o godz. 20 w hotelu „Polonja" — wieczór dyskusyjny Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego.

— **Jutro** o godz. 20 w Dworze Artusa — walne zebranie koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Walne zgromadzenie oddziału toruńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się w piątek, 22 bm., o godz. 17 w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Porządek obrad przewiduje m. inn. sprawozdania z działalności za rok 1934, wybór nowych władz oddziału i uchwalenie programu prac i preliminarza budżetowego na rok 1935. — Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków organizacji konieczna.

— **Bal Rodziny Rzemieślniczej.** Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników w Toruniu urządza w sobotę, 23 bm. o godz. 21 w salach Dworu Artusa „bal rodziny rzemieślniczej". Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Pokaz kulinarny nie odbędzie się.** Pokaz kulinarny (wyrób herbatników, ciastek i cukierków) w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej przy ul. Strumykowej 4, który miał się odbyć we wtorek, 19 lutego, o godz. 17, został odwołany. Odbędzie się on przypuszczalnie w przyszłym tygodniu.

— **Zabawa taneczna.** Koło toruńskie Stow. byłych Więźniów Politycznych dawnej Frakcji Rewolucyjnej urządza w sobotę, 2 marca o godz. 20 w restauracji p. Schmidta ul. Mickiewicza 66, zabawę taneczną na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków Koła. Zaproszenia można otrzymać w cukierni p. Smoleńskiego przy ul. Szerokiej, w lokalu p. H. Nowaczyka przy Rynku Staromiejskim i u p. Schmidta.

— **Zaczadzenie w kąpieli.** W czwartek w czasie kąpieli w swem własnem mieszkaniu przy ul. św. Jakóba zaczadziła się gazem świetlnym 29-letnia Aleksandra S. Odwieziono ją karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie po zastosowaniu zabiegów ratowniczych odzyskała przytomność.

— **Z przedstawienia dziecięcego w Szkole Powsz. Nr. 7.** W licznym szeregu imprez i zabaw sobotnich i niedzielnych miłe było przedstawienie dzieci Szkoły Powszechnej Nr. 7 przy placu św. Katarzyny zorganizowane nader umiejętnie przez kierownictwo i grono nauczycielskie tej szkoły. Program rozpoczęty o godz. 16, zawierał aż 19 popisów pojedyńczych i zbiorowych w wykonaniu uczniów i uczenic wszystkich klas od pierwszej do ostatniej oraz przez zuchy gromady żeńskiej i żeńską drużynę harcerską. Wszystkie popisy były w stosunku do sił wykonawców mniej lub więcej udatne, a złożyły się na nie monologi, djalogi, inscenizowane pieśni, tańce oraz baśń dramatyczna „W noc świętojańską". Organizatorom tej wyjątkowo miłej popołudniówki należy się za ich pracę i dobre chęci wiele uznania.

— **Bawiono się również doskonale** na Balu Techników w Dworze Artusa, na zabawie Rodziny Policyjnej w „Tivoli" i „wieczornicy karnawałowej" Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, na której przygrywała serbska (made in Poland) orkiestra taneczna. Wszędzie można było spotkać wprost tłumy ludzi. Widać, że toruńczycy nie chcą tracić ostatnie tygodnie karnawału i bawią się, ile tylko mogą.

— **Zebranie miesięczne obwodu toruńskiego Legjonu Młodych** odbędzie się we wtorek 19 lutego, o godz. 19 w świetlicy oddziału specjalnego Związku Strzeleckiego przy ul. Żeglarskiej 10 (obok Kasyna Garnizonowego)

— **Policjant melduje,** że onegdaj zgłoszono w Toruniu 2 wypadki drobnych kradzieży, 1 wypadek oszustwa oraz spisano 5 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych. 1 doniesienie za sprzedaż zepsutej kapusty kiszonej, 1 za pobicie i 1 za bezprawną ekmisję. W areszcie policyjnym osadzono 1 osobę za fałszywe doniesienie o kradzieży i pobicie oraz 2 osoby za przejazd koleją bez biletu.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** We wtorek, z powodu próby generalnej nowej premjery — przedstawienia nie będzie.

W środę wieczorem na scenie toruńskiej, prapremjera dramatu Ludwika Hieronima Morstina „Mikołaj Kopernik" („Kłos Panny") ku uczczeniu 462 rocznicy wielkiego toruńczyka. Jutrzejsze przedstawienie będzie zarazem wielkiem świętem naszego miasta, złożeniem hołdu nieśmiertelnemu genjuszowi przez jego miasto rodzinne.

„Człowiek, który nie pije" — komedja Wincentego Rapackiego, dana będzie na scenie toruńskiej w piątek w premjerowej obsadzie.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 14 i 16 lutego zgłoszono:

Związki małżeńskie: Stefan Dominiak z Władysławą Skomską; kupiec Izak Lewkowicz z Rebeką Wysocką; Ludwik Liss z Anną Mierzchałówną i mechanik Paweł Liczmański z Zofją Żuchowską.

Urodzenia: rzeźnik Władysław Bogucki (syna), urzędnik kolejowy Wiktor Skierski (córkę), murarz Franciszek Gruźlewski (syna), urzędnik prywatny Mikołaj Kufel (syna), krawiec Alfons Słupski (syna), por. Wacław Grygosiński (syna), rzeźnik Alojzy Cacha (córkę) kupiec Izrael Zelig Winogron (córkę) i elektromonter Alfons Chalicki (córkę). Ponadto zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego chłopca.

Zgony: Jadwiga Strait, lat 69, Anna Dybowska, lat 21, Herman Fagin, lat 75, Fryderyk Wach, lat 49, Szymon Sawicki, lat 72 i Irena Sikorska 4 miesiące.

Przed dancingiem „Rodziny Rezerwistów"

Czwartkowy Dancing - brydż „Rodziny Rezerwistów" rozpocznie się o godz. 20. Niestety — dopiero w czwartek, czyli, że od atrakcyjnego tego wieczoru dzielą nas jeszcze całe trzy dni i dwie długie noce a więc przypuszczalnie sześćdziesiąt godzin. Prawdziwi zatem amatorzy beztroskiej i miłej zabawy urozmaiconej dla jednych tańcem, dla innych niewinną grą w karty, liczą minuty dzielące ich od wyznaczonej godziny rozpoczęcia zabawy.

Wśród milusińskich

Najlepiej bawią się dzieci, jak również najmilej można spędzić czas, bawiąc się z niemi. Przekonał się o tem piszący niniejszą notatkę na wczorajszym baliku bibułkowym, urządzonym przez koło toruńskie Rodziny Wojskowej dla dzieci członków Koła, w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem.

Na balik rodzice przyprowadzili około 100 dzieci w wieku od 3—10 lat. Niemal wszystkie one były ubrane w rozmaite bardzo wymyślne kostjumy, klejone z kolorowych bibułek. Była więc jej królewska mość, i jej damy dworu w sukniach, przypominające czasy Ludwika XIV, Napoleona I i III, były „swawolne" baletnice, niołki, djabły, którym przewodził sam Boruta, byli polscy oficerowie piechoty, lotnictwa, marynarki.

Bawiono się, że aż ha... Zabawę rozpoczął poważny polonez, potem się fotografowano, później dzieci tańczyły walczyka z kotyljonami, poleczki, grały w loteryjkę, popisywały się umiejętnością deklamowania wierszy, śpiewały.

Na zakończenie wylosowano 2 numery biletów wstępu, po jednym z pośród chłopców i dziewczynek, a posiadacze tych numerów otrzymali piękną lalkę i cały pociąg... z drzewa.

Wesoła zabawa trwałaby zapewne bardzo długo, gdyby nie rodzice, którzy o godz. 19 odprowadzili swe pociechy do domu.

Na baliku była m. in. paniami z Rodziny Wojskowej obecna również przewodnicząca koła toruńskiego R. W. p. pułk. Drozdowska.

Migawki toruńskie

Kłopoty karnawałowe

Są najrozmaitsze poradniki: dla pięknych pań, jak o 100 proc. być piękniejszą; dla podatników, jak okpić sekwestratora; wzory i poradniki listów miłosnych, dobrego tonu, wychowania itp. Niema dotychczas poradnika dla komitetów karnawałowych, które zajmują się urządzaniem zabaw, tańcówek. Osobliwa istnieje luka w literaturze mód męskich. Ileż to kłopotu sprawia eleganckiemu panu zdecydowanie się na wybór fraka, czy smokinga. Jak się ubrać, oto dręczące pytanie dla mężczyzny.

Z paniami już znacznie łatwiej, bo współczesna moda nakazuje aby były nie tyle ubrane, ile... jaknajbardziej rozebrane.

A ileż to czasu, mitręgi, zabiera Komitetom kwestja ułożenia zaproszenia na bal, odezwy, programu, żeby nie wyglądało szablonowo, banalnie i pospolicie, żeby na zabawę przyciągnąć śmietankę towarzyską, całą „lepszą sferę" miasta, słowem najwyższą stratosferę.

Pilnie studjuję zaproszenia karnawałowe i dotychczas nie zauważyłem, żeby ktoś urządził „Wielką Zabawę Kryzysową" z takiemi atrakcjami jak: „Fanty... komornika", „Koło udręczeń" podatkowych, żeby wstęp na zabawę dla dotkniętych kryzysem wynosił 50 proc. opustu, żeby zapowiedziano, że strój dowolny z uwagą, że jakiś jednak być musi. Pokazywanie golizny... kryzysowej pod żadnym względem tolerowane nie będzie, nawet pod osobistą odpowiedzialnością, że nawet „polscy hitlerowcy" na bal nie mogą przyjść w koszulach. Mimo golizny ogólnej, przyzwoitość przecież obowiązuje, bez względu na przekonania polityczne

(es).

Z niedoli osiedla „A"

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie adresowany do Redakcji list następujący, który zamieszczamy bez komentarzy:

Kochany „Dniu"!

Dalecy jesteśmy od złośliwości względem Zarządu Miejskiego w Toruniu, jednak prosimy Cię, abyś Ojcom naszego grodu zaproponował obejrzenie t. zw. osiedla A wzdłuż ulicy Fałata i jej bocznic.

Osiedle to dosłownie tonie w wodzie i błocie, a dojście do niego czy to ulicą Kochanowskiego, czy też Reja jest bohaterskim wyczynem sportowym.

I to się nazywa „opieką" i „troską" o kulturalne urządzenia nowopowstających dzielnic stolicy Pomorza?

Nas nie stać na samochody i inne środki lokomocji, ale gdyśmy je i mieli, to do osiedla nie dojechałby niemi, bo ugrzęźnie w błocie.

Coś, albo kogoś trzebaby zmienić! Koniecznie!

Wróg błota i śmieci.

Ping-pong

KSM. Mokre — K. S. Strzelec 8:2

W piątek bm. odbyły się zawody pingpongowe, między I-szemi drużynami K. S. M. Mokre a K. S. Strzelec — Toruń (wice mistrz Pomorza). Mecz zasłużenie wygrała drużyna K. S. M., odznaczając się lepszą techniką i orjentacją.

Poszczególne wyniki: Szymański (Mokre) — Wyniarski (Strzelec) 21:12, 16:21; Moryson (Mokre) — Kamiński (Strzelec) 21:15, 7:21; Porsz (Mokre) — Zieliński (Strzelec) 21:15, 21:18; Karczewski (Mokre) — Kilichowski (Strzelec) 21:15, 23:21; Sochacki (Mokre) — Maciejewski (Strzelec) 21:16, 21:18.

Najpiękniejsze spotkanie było Karczewski (K. S. M.) — Kilichowski (Strzelec) wice mistrz Pomorza, gdzie po zaciętej grze wygrywa Karczewski K. S. M. Również wyróżnił się Porsz (mistrz K. S. M.), który pewnością swoją zwycięża mistrza Torunia Zielińskiego (Strzelec). Zarazem odbyły się spotkania pomiędzy II-giemi drużynami, gdzie również zwycięża K. S. M. Mokre 8:2.

Numery telefonów „Dnia Pomorskiego"

TELEFONY REDAKCJI

10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy).
10-92 sekretarz redakcji.
10-93 naczelny redaktor.

TELEFONY ADMINISTRACJI

10-94 administracja pisma.
10-95 kierownik administracji.
17-48 filja administracji.

Ze zjazdu obwodowego „Straży Przedniej”

Jak pracują ci, którzy w przyszłości kierować będą losami kraju

(s) W auli Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Toruniu przy ulicy Sienkiewicza odbył się w niedzielę zjazd obwodowy „Straży Przedniej“. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo, poczem o godz. 10 z minutami zagaił zjazd instruktor okręgowy p. J. Tobiasz, witając przybyłych członków Straży Przedniej, jak również gości, między innymi dyr. Targowskiego, dr. Kaczmarka.

Referat ideologiczny wygłosił ob. Szanda, podkreślając czem powinien być w życiu samorząd uczniowski, jakim jest Straż Przednia, powołana do szczytnych zadań wychowawczych nie w ścisłych ramach murów szkolnych, ale także na szerokim terenie pracy społecznej pod hasłem: „Ojczyzna — Nauka — Cnota“. Organizacja ta ma za zadanie wpoić w szeregi swych członków wysokie walory cnót obywatelskich: karność, posłuszeństwo, i poczucie obowiązku, bez których nie ostoi się żadne społeczeństwo, ani państwo. Straż Przednia zrywa z frazesem, ceniąc w życiu czyn realny. W Straży Przedniej młodzież szkół średnich przygotowuje się do przyszłej roli, jaką kiedyś będzie musiała spełniać na posterunkach pracy obywatelskiej.

Po referacie wywiązała się dyskusja, której przewodnictwo objął naczelnik Okręgu Pomorskiego ob. **Krawiec** z Gdyni.

Obejmując przewodnictwo, ob. Krawiec w zwięzłych i głęboko przemyślanych zdaniach, rzucił kilka refleksów na cały szereg nurtujących wśród młodzieży problemów i zadań, wskazując te drogi i przypominając te ideowe wytyczne, po których młodzież kroczyć powinna.

Rozwinięta nad referatami dyskusja dała dużo ciekawego materjału orjentacyjnego dla pracowników na niwie młodzieżowej. Rozmowy miały charakter szczerych i bezpośrednich wyznań na temat bolączek i niedomagań, od których nie jest wolna żadna organizacja, nie mniej jednak wykazały mocną w szeregach młodzieży więź ideologiczną.

Poszczególne oświadczenia nacechowane były nutą mocną, świadczącą o tem, że młodzież dzisiejsza dojrzewa choć w trudnych warunkach materjalnych, posiada jednak pion moralny o wysokich walorach.

Na zjazd przybyło około 100 delegatów z Chełmna, Chełmży, Świecia, Torunia, Wąbrzeźna. Dyskusja była żywa, w pewnych chwilach dochodząc do wysokiego poziomu.

Przewodnictwo w dyskusji ob. Krawca odznaczało się bezstronną równowagą i zręczną umiejętnością wykazywania fałszu tam, gdzie były pozory prawdy. Po przerwie obiadowej odbyła się odprawa instruktorów i kierowników, a moment ślubowania, to jest ta chwila, gdy kandydaci zostają dopuszczeni do ściślejszej rodziny pracowników ideowych w „Straży Przedniej“, miał charakter uroczysty i podniosły.

„Nie wiecie dnia, ani godziny“

powiedział pan Starosta Grodzki

Nieco w sprawie kinoteatrów

Jak się dowiadujemy, powołana ostatnio przez p. starostę Skórewicza specjalna Komisja Bezpieczeństwa z p. wicestarostą Kowalskim na czele zbadawszy warunki wielu zakładów i lokali publicznych, niektórych stan zakwestjonowała. Między innemi na pierwszy ogień pójdą kina, z których nie wszystkie odpowiadają wymaganiom przepisów budowlanych oraz dotyczących bezpieczeństwa na wypadek pożaru.

Jeśli chodzi o kina, to oprócz warunków wyżej wspomnianych w najbliższym czasie ustanowiony zostanie nad niemi nadzór w zakresie repertuarowym ze strony władz starościńskich i policyjnych. Tym ostatnim przypadnie rola sprawdzania czy wyświetlane filmy odpowiadają ściśle z atwierdzonym przez cenzurę.

Ten sam kąt patrzenia będzie zastosowany do wystawianych w szafkach ulicznych fotosów reklamowych, nad któremi będzie zaprowadzona kontrola z punktu obyczajowego.

Z tego samego punktu zwrócona będzie szczególna uwaga na tak zwane „forszpany“, które przy ocenzurowanych filmach często przemycają rzeczy, które nawet w reklamowaniu zapowiadanych na następny program filmów nie powinny się znaleźć. W przyszłości będzie to, zwłaszcza z uwagi na młodzież kategorycznie zastrzeżone i surowo przestrzegane.

Jeszcze jedna będzie zapewne zaprowadzona w tej dziedzinie nowość pozornie błaha, a ze względu na psychikę ludzką mająca swe znaczenie. Mianowicie znikną z plakatów napisy **„dla młodzieży niedozwolone“**, działające wprost przeciwnie niżby powinny, bo właśnie dopingująco, skłaniając młodzież a nawet dzieci do wszmuglowywania się na salę. W przyszłości zatem ujrzymy napisy inne, mianowicie **„Dla młodzieży dozwolone“** i na te tylko programy będzie młodzież wpuszczana. A więc nie będzie podniecającego zastrzeżenia, które nęci, jak każdy owoc... zakazany.

Przestrzeganie tych wszystkich spraw będzie powierzone czynnikom z pośród urzędników starostwa, policji państwowej, organów nauczycielstwa i t. d. powołanych na podstawie specjalnych odezw pana starosty Skórewicza.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

18. lutego

I.

1386 **Uroczyste zaślubiny** Władysława Jagiełły z królową Jadwigą w kościele katedralnym w Krakowie.

1535 Umarł w Grenobli głośny w całej Europie lekarz, filozof, czarnoksiężnik i pisarz **Henryk Kornel Agryppa z Nettesheim.**

1546 Umarł w Eisleben reformator religijny, twórca protestantyzmu — **Marcin Luter.**

1564 Umarł w Rzymie genjalny mistrz epoki renesansowej we Włoszech **Michał Anioł Buonarotti*)** — rzeźbiarz, malarz, architekt i poeta w jednej osobie.

1574 Wjazd **króla Henryka Walezjusza** (urodz. 19. IX. 1551 r.) — do Krakowa.

1586 **Wychodzi z druku pierwsza książka pisana po kaszubsku; nosi tytuł „Duchowne piesnie“.** Autorem jej był niejaki Krofey.

1588 Data założenia w Warszawie za króla Zygmunta III **pierwszej stałej księgarni polskiej.**

1700 Urzędowe i oficjalne wprowadzenie **Kalendarza Gregorjańskiego** czyli t. zw. „nowego stylu“ we wszystkich krajach protestanckich: w Niemczech, Holandji, Szwajcarji i in.

1855 Urodził się w Warszawie popularny swego czasu publicysta stołeczny **Aleksander Rajchman,** inicjator, organizator i pierwszy dyrektor (w 1901 roku) Filharmonji Warszawskiej.

1857 Urodził się w Lipsku jeden z najznakomitszych niemieckich plastyków XIX w. **Max Klinger.**

1858 Urodziła się sławna śpiewaczka polska **Marcelina Sembrich-Kochańska.**

1867 Urodziła się w miejscowości Rebra popularna współczesna powieściopisarka **Jadwiga Cowiths-Mahler.**

1890 Urodził się w Kijowie głośny w całej Europie tancerz cesarskich teatrów rosyjskich **Wacław Niżyński,** Polak.

1931 Umarła w Wiedniu powieściopisarka **Marja Eugenja delle Grazie.**

1933 Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił dwie nowe ustawy: **„Samorządową“** i t. zw. **„Fundusz Pracy“.**

1933 Proklamowanie niepodległości **Mandżurji.**

***) II.**

A.

Z „Rozmyślań“ Michała Anioła.

Nawet drobnostek nie trzeba lekceważyć; są one bowiem podstawą do doskonałości... Doskonałość zaś — nie jest drobnostką!

B.

Z testamentu przedśmiertnego tegoż mistrza.

„Ciało moje zapisuję ziemi.
Duszę — Bogu.
Majątek zaś — najbliższym krewnym.“

Ze Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Toruniu

W „Sielance“ w Podgórzu odbyło się roczne walne zebranie 150-ciu członków Oddziału I. ZKP. Toruń. W zebraniu uczestniczyli: Przedstawiciel Zarządu Gł. ZKP. w Warszawie p. Wąsikowski i prezes Okręgu ZKP. p. Jabłoński.

Zagaił zebranie prezes Oddziału p. Matusiak zapraszając do przewodnictwa prezesa okręgowego p. Jabłońskiego.

Prezes Oddziału p. Matusiak obchodził w tym dniu 10-ciolecie swego nieprzerwanego prezesostwa w Oddziale, to też w sprawozdaniu przedstawił życie organizacji i rozwój placówki od roku 1925, wykazując, że placówka w tym czasie borykała się z trudnościami, lecz dzięki kierunkowi, który obrała i prostej drodze, którą szła, wychodziła zawsze zwycięsko. Po sprawozdaniu sekretarza i skarbnika, z którego wynika, że bilans kasowy za r. 1934 wynosi po stronie dochodów i rozchodów kwotę zł. 5888,07 przy saldzie na dzień 1. I. 1935 r. zł. 168,07 i Pożyczce Narodowej w kwocie 300.— zł., przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Rosiński postawił wniosek udzielenia Zarządowi absolutorjum, co zebranie jednomyślnie uchwaliło.

Po rzeczowej dyskusji, wybrano przez aklamację Zarząd po większej części w składzie zeszłorocznym mianowicie: na prezesa (po raz 11-ty) p. Matusiaka, na wiceprezesa p. Muszytowskiego, na sekretarza p. Kryzę, na skarbnika p. Sassa, na członków zarządu p. Grzymowicza, p. Maćkowiaka, p. Bociana, p. Jankowskiego Jana i Władysława oraz p. Wąsowicza. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Rosiński, Rejnowski i Kowalski Jan.

Po wyborze Zarządu wygłosił referat przedstawiciel Zarządu Gł. p. Wasikowski na tem. „Preliminarz budżetowy M. K. na r. 1935/36“ oraz Prezes Okręgowy p. Jabłoński na temat organizacyjny. Zebranie odbyło się w nastroju poważnym i spokojnym, świadczącym o wyrobieniu organizacyjnem członków.

O godzinie 23 prezes p. Matusiak zamknął zebranie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Dom Społeczny w Toruniu

Mieszkańcy grodu toruńskiego pamiętają jeszcze uroczysty dzień 11 listopada, kiedy to Jego Ekscelencja Ks. Biskup Sufragan Chełmiński Konstantyn Dominik w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, organizacyj, oraz licznych rzesz społeczeństwa dokonał uroczystego poświęcenia robót przy wznoszeniu Domu Społecznego — przyszłej siedziby Zarządów Wojewódzkich 23 organizacyj Pomorza.

W dniu 23 grudnia ub. roku, zgodnie z planem budowy 3-piętrowy gmach doprowadzono pod dach.

Z wiosną rb. Zarząd Towarzystwa „Domu Społecznego“ przystąpi do robót II serji: instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowo-kanalizacyjnej, elektrycznej, dalej do robót stolarskich, do wykonania posadzek parkietowych, otynkowania zewnętrznego gmachu, aż do zupełnego wykończenia, na co ogłoszono już przetargi w tutejszej prasie.

Tak więc szczęśliwie realizuje się myśl skupienia wszystkich Zarządów Organizacyj Pomorza, w których działalności dominuje przygotowanie wnętrza kraju na wypadek wojny.

Już dziś jesteśmy świadkami pięknych rezultatów, chociaż gmach jeszcze niewykończony i nie oddany do użytku, zbliżenie już nastąpiło i ci, którzy nie szczędzą trudu, ni grosza mogą być dumni, że im właśnie przypada w udziale część zasługi, że możemy wykazać, iż społeczeństwo nasze jest zgodne i silnie zjednoczone.

Dziś myśl naszą przejmuje już inne środowisko — nasz Dom Społeczny staje się dla nich wzorem. To też musimy dołożyć wszelkich starań, by dzieło rozpoczęte z takim rozmachem uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem.

Zarząd Towarzystwa wydał pocztówki — cegiełki przedstawiające fronton gmachu, kwoty uzyskane tą drogą idą na fundusz budowy gmachu. Rozsprzedażą tych cegiełek zajęły się bezinteresownie instytucje i osoby prywatne na całem Pomorzu.

Nabywajmy więc cegiełki, gdyż każda zwiększa fundusz budowy, przyspiesza w rezultacie oddanie gmachu do użytku Organizacjom i Społeczeństwu.

Chcąc dokuczyć żonie — podpalił własne mieszkanie

Małżonkowie Zygmunt i Zofja Lewandowscy, zamieszkali w Toruniu w okopach przy ul. Sienkiewicza, nie żyli ze sobą w zgodzie. Sąsiedzi ich często bywali świadkami gorszących kłótni między nimi.

W niedzielę w południe, gdy Lewandowski wrócił do domu na obiad, zastał mieszkanie zamknięte na kłódkę. Żona jego była wówczas u jednej ze swych przyjaciółek.

Nieobecność żony tak zdenerwowało Lewandowskiego, że postanowił zemścić się. Rozbił kłódkę, zamykając drzwi od mieszkania, podarł na strzępy siennik, słomę z niego rozrzucił po podłodze i podpalił i... uciekł, pozostawiając dom na pastwę płomieni.

Na szczęście ogień zauważyli sąsiedzi Lewandowskich. Wezwali oni straż ogniową, która zdołała pożar w zarodku ugasić.

Podpalaczem zaś zajęła się policja. Zdołano go już wczoraj przytrzymać i osadzić w więzieniu do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego.

Przypuszczać należy, że pan Zygmunt po skazującym wyroku, który go prawdopodobnie nie minie, nie będzie już więcej w tak niezwykły sposób mścił się na żonie. Bo i cóż mu z tego przyszło? — chciał dokuczyć żonie, a sam się znalazł w areszcie.

Z całego kraju

WALNY ZJAZD PIĄTAKÓW W WARSZAWIE.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd i walne zebranie koła Piątaków, b. żołnierzy b. 5-go pułku piech. Legj. Polskich Pierwszej Brygady Józefa Piłsudskiego. Obrady rozpoczęły się o godz. 10-tej rano w sali Rady Miejskiej; przybyło na nie około 600 oficerów i żołnierzy dawnego 5-go pułku Legjonów.

Po powitaniu zjazdu przez Prezydenta Miasta st. Warszawy p. Stefana Starzyńskiego wygłosił przemówienie o Legjonach wiceminister Spraw Wojskowych gen. Sławoj Składkowski.

Po przyjęciu przez aklamację sprawozdania zarządu, zgłoszonego przez prezesa koła płk. Furgalskiego, zjazd przystąpił do wyborów nowego zarządu. Na przewodniczącego honorowego wybrano p. wiceministra gen. Sławoj - Składkowskiego. Na prezesa wybrano gen. Olszynę - Wilczyńskiego, na członków zarządu pp. ministrów Zyndram-Kościałkowskiego, Poniatowskiego i W. Jędrzejewicza (b. oficerów b. 5-go pułku piechoty Legjonów) oraz prezesa N. T. A. dr. Hełczyńskiego, ppłk. Zapolskiego i mjr. Lipińskiego.

POWÓDŹ W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku wskutek nagłych opadów deszczowych i roztopów, woda uszkodziła w wielu miejscach rozpoczęte roboty kanalizacyjne, przyczem zalany został główny kolektor przy ulicy Poleskiej. W niższych punktach miasta zalane są piwnice domów, w kilku zaś domach woda wtargnęła również do mieszkań parterowych. W zagrożonych punktach miasta ustawiono posterunki straży ogniowej. Poza tem stan wody na rzece Białej znacznie się podniósł.

ZNACHOR ZABIŁ ZNACHORA.

W Krakowie odbywa się proces o zabójstwo włościanina śp. Mroza.

Pod zarzutem dokonania zbrodni zasiadł na ławie oskarżonych inny włościanin z pobliskiej wsi, nazwiskiem Kukla. Sensacyjnym epizodem procesu było złożone ostatnio zeznanie świadka Kowalika.

Kowalik zeznał, iż Kukla miał gotowy plan zbrodni i za zamordowanie śp. Mroza chciał dać świadkowi 50 złotych.

Nienawiść, jaką Kukla żywił do Mroza, wywołana była zazdrością. Obaj byli znachorami, lecz Mróz zarabiał więcej jak Kukla, który znów uważał się za lepszego znachora. Suszył węże, jaszczurki i „żaby o szerokich pyskach“, następnie tłukł je na proszek i z proszku tego przyrządzał leki, zdolne do pokonania wszelkich dolegliwości ludzkich.

Św. Kowalik zeznaje, że pewnego razu Kukla posłał do Krakowa po pergamin, na którym miał krwią napisać cyrograf o zaprzedaniu się djabłu. Świadek przypuszcza, że do tego celu była potrzebna Kukli krew Mroza i stąd doszło do zbrodni.

Po zeznaniach świadka Kowalika, przewodniczący zarządził jego konfrontację z oskarżonym Kuklą. Kowalik obstawał, że zeznania jego są prawdziwe, oskarżony zaś Kukla zarzucał mu kłamstwo.

HURAGAN I POWÓDŹ W ŁODZI.

Na przedmieściu Łodzi - Widzewie wskutek nagłej odwilży została zalana ul. Bawełniana. Jednopiętrowe domy zamieszkałe przeważnie przez robotników zostały całkowicie zalanę. Zaszła konieczność ewakuacji przeszło 300 osób, które zostały przez pluton saperów i straż pożarną wyratowane. Również na Chojnach i Bałutach woda zalała szereg niżej położonych ulic. Nad Łodzią przeszedł huragan, który pozrywał anteny z dachów, a w okolicach miasta przewrócił kilkadziesiąt słupów telefonicznych, wskutek czego częściowo przerwana została komunikacja telefoniczna, którą przywrócono po paru godzinach. Kilkadziesiąt osób zostało rannych w Łodzi przez spadające szyldy i gzymsy.

Z POWODU ZAKAZU UTRZYMYWANIA MIŁOSNEGO STOSUNKU ZAMORDOWAŁ MATKĘ I PORANIŁ OJCA.

Przy ul. Wielkiej w Wilnie rozegrała się w tych dniach straszna tragedja.

Rachmiel Lewin, student uniwersytetu wileńskiego, zamordował swą matkę Blumę i poranił ciężko ojca. Po dokonaniu tego czynu wyskoczył z okna drugiego piętra na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia.

Ojca i syna odwieziono do szpitala. Stan matkobójcy nie jest niebezpieczny.

Przyczyną zbrodni był zakaz utrzymywania stosunków z pewną kobietą.

Przed domem przy ul. Wielkiej gromadziły się przez cały dzień tłumy żydów, rozprawiając o wypadku.

POTWORKA O DWÓCH GŁOWACH POWIŁA PEWNA WŁOŚCIANKA POD ŁODZIĄ.

Do zawikłanego porodu Stanisławy S. we wsi Nowozłotna został wezwany z Łodzi pewien ginekolog. Gdy lekarz przybył na miejsce, oświadczono mu, że już przyszło na świat nieżywe dziecko, jednak zwłok nie chciano początkowo pokazać lekarzowi. Wreszcie pokazano mu noworodka, który jest osobliwym dziwolągiem.

Okazało się, że Stanisława S. powiła nieżywe już bliźnięta, zrośnięte z sobą bokami. Twór ten posiadał dwie głowy, zrośnięte policzkami, które miały cztery oczy, dwa nosy, dwoje ust, natomiast tylko jeden podbródek, w środku przepołowiony. Wobec zrośnięcia się jednej połowy twarzy, jedynie z zewnętrznej strony znajdowały się ręce i uszy. Potworny ten dziwoląg posiadał nadto tylko jeden brzuszek, od którego rozpoczynało się ku dołowi zupełnie już normalne rozgałęzienie.

We wsi krążą niesamowite pogłoski na temat przyczyn takiego porodu.

ŚLUB ZNANEGO MIŁOŚNIKA TEATRU

Zrozumiałe poruszenie wywołała w Poznaniu pogłoska o bliskim ślubie znanego kupca poznańskiego p. Bogdana Leitgebra z artystką Korejówną, który ma się odbyć w dniu 19 marca.

WYPADEK W ZAKOPANEM

W Zakopanem uległ wypadkowi przy jeździe na nartach pułk. dypl. Kazimierz Glabisz. Doznał on złamania łopatki; zdrowiu jego nie zagraża jednak niebezpieczeństwo.

TRAGICZNĄ EKSPLOZJA BUTELKI Z BENZYNĄ.

W jednopokojowem mieszkaniu 56-letniego kolejarza Józefa Cicińskiego, zamieszkałego we Lwowie, zdarzył się straszny wypadek. Gdy cała rodzina Cicińskiego siedziała przy kolacji razem z gościem, niejakim Zawadką, nagle nastąpiła eksplozja flaszki z benzyną, którą Cicińska czyściła przed chwilą suknię, a pożar objął małe mieszkanko.

Ciciński doznał poparzenia obu przedramion, żona jego zaś śmiertelnego poparzenia ogólnego. Również strasznie poparzona została jedna z córek kolejarza.

Pierwszy z pomocą pośpieszył ofiarom eksplozji gość Cicińskich Zawadko, ale i on, jak się później okazało, doznał dotkliwego poparzenia obu rąk.

Sąsiedzi ugasili pożar i wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz polecił całą rodzinę Cicińskich odwieźć do szpitala.

Główna wygrana

Wywiad z człowiekiem, który wygrał

— Czy może mi pan powiedzieć, jak to pan zrobił, że pan wygrał?

— To bardzo proste. Kupiłem sobie los, wierzyłem, że wygram i wygrałem.

— To wszystko?

— Wszystko. Powiem panu jeszcze, że przez kilka loteryj nie wygrywałem, a mimo to nie straciłem wiary w swoją wygraną.

Tu zrozumiałem. Zwyciężyła cierpliwośc i dobre wewnętrzne nastawienie. A że mam dobre wewnętrzne nastawienie, kupiłem sobie los do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się dzisiaj i trwa cztery dni. Może teraz właśnie ja wygram 100 tysięcy — co można wiedzieć...

Programy radjowe

Sroda, 20 lutego

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.48, 7.07, 7.25 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygn. czasu Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Koncert Zesp. Z. Grossmana. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Zespołowe fragmenty operowe (płyty). 15.30 Wiadom. o eksp. polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Koncert z Krakowa. 16.45 „Karawana wielbłądów“ — opowiadanie dla dzieci starszych — wygł. kpt. M. B. Lepecki. 17.00 Twórczość Ludomira Różyckiego na płytach. 17.25 „Cecylja Śniegocka“, wygł. p. J. Strzelecka. 17.35—17.50 Recital z Poznania. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — omówi inż. W. Tarkowski. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 18.15 W dawnym stylu. Zespół kameralny N. Mańskiej. 18.45 Odczyt gospodarczy. 19.00 Recital organowy z Poznania. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka salonowa w wyk. ork. P. Godwina (płyty). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 „Karnawał na nartach“ z Wilna. 20.25 D. c. muzyki z płyt. 20.35 Dziennik wiecz. 20.45 „Jak pracujemy w Polsce“. 20.50 Uroczysta akademja dla uczczenia 125-ej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Przemówienia wygł. P. Minister Oświaty W. Jędrzejewicz i P. Minister A. Zaleski. Koncert. Wyk.: Trzej uczniowie mistrza Paderewskiego: Al. Brachocki, Z. Dygat i H. Sztompka (fortep.), A. Szlemińska (sopr.). Ork. symfon. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. Akomp. prof. L. Urstein. Muzyka Chopina na fortepianie Chopina. Transm. z Muzeum Narodowego w Warszawie: 1) Polonez cis-moll op. 26, 2) Nokturn Des-dur op. 27, 3) Mazurek fis-moll op. 6, 4) Walc As-dur op. 69 — wykona H. Sztompka. Program ze studja P. R.: I. Pieśni. 1) Precz z moich oczu (sł. Mickiewicza), 2) Pierścień (sł. St. Witwicki), 3) Piosnka litewska (sł. St. Witwicki, 4) Pieszczotka (sł. Mickiewicza) — wyk. A. Szlemińska. II. 1) Mazurek fis-moll, 2) Mazurek cis-moll, 3) Polonez As-dur op. 53 — wykona Al. Brachocki. III. Koncert fortepian. f-moll — odegra Z. Dygat z tow. orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 22.15 Odczyt w jęz. francuskim ze Lwowa. 22.25 Koncert reklam. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

15.40 Sygnał oraz zapowiedź programu. 15.45 Fragment teatralny „Kłos Panny“ L. H. Morstina. 16.00—17.00 Transmisje z Krakowa i Warszawy. 17.00 Muzyka salonowa (płyty). 17.25—18.10 Transmisje z Warszawy i z Poznania. 18.10 Życie kult. artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.15—19.45 Transmisja z Warszawy i z Poznania. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Transmisje z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. z Pomorza. 20.00 Transmisja z Wilna. 20.25 Koncert z płyt. 20.35—22.25 Transmisje z Warszawy i ze Lwowa. 22.25 Koncert reklamowy. 22.40—23.30 Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICA

17.20 Moskwa (Stalin) Opera. 18.00 Lipsk. Pieśni ludowe. 19.00 Hamburg. Godzina wiedeńska. 19.00 Królewiec. Utwory R. Wetza. 19.30 Wiedeń. Oratorjum Reuttera. 19.30 Lahti. Koncert muzyki polskiej pod dyr. T. Mazurkiewicza. 20.00 Stockholm. Utwory Haendla. 20.35 Bukareszt. Piosenki francuskie. 20.45 Praga. Pieśni Schuberta. 20.45 Hamburg. Muzyka organowa. 20.45 Wrocław. „Odra wpada do morza bałtyckiego“. 21.00 Hamburg. „Der Holzdieb“ — opera Marschnera. 21.05 Kopenhaga. „Carmen“ — opera Bizeta. 21.10 Lipsk. Muzyka francuska. 21.30 Wrocław. Alpejska muzyka ludowa. 21.30 Praga. Symfonja kameralna Schoenberga. 22.30 Berlin. Koncert skrz. Regera. 22.35 Luksemburg. Festiwal Belliniego. 23.45 Wiedeń. Koncert wojskowy. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 24.00 Regional. Muzyka tan.

Nożem rzeźnickim zabił przygodnego przeciwnika

Bestjalstwo warszawskich szumowin podmiejskich

Niebywale zuchwałego napadu dokonał w Warszawie na Woli, znany nożowiec podmiejski 27-letni Wacław Buza, który niedawno dopiero został wypuszczony z więzienia, po odcierpieniu kary za napad rabunkowy.

Napadł on na Juljana Gruziela, murarza z Państwowej Fabryki Karabinów, który odprowadzał do domu jednego ze swoich kolegów, Józefa Wasila, robotnika również z tej samej fabryki.

Ponieważ Wasil stanął w obronie kolegi, rozwścieczony tem napastnik wpadł do pobliskiej jatki, porwał leżący na pieńku nóż rzeźnicki i zadał nim Gruzielowi kilka ciosów w rękę i udo. Ciosy były tak silne, że spowodowały przecięcie arterji. Gruziel upadł na ziemię, brocząc obficie krwią.

Krzyk ofiary zaalarmował lokatorów sąsiednich domów, którzy przybiegli z pomocą. Widząc to Buza, rzucił się do ucieczki, porzucając okrwawiony nóż rzeźnicki.

Świadkiem krwawego napadu był syn Gruziela, 9-letni Artur. Na widok padającego na ziemię ojca, chłopiec pobiegł do domu z krzykiem: „Zabili tatusia“!

Niebawem wniesiono tam nieprzytomnego już Gruziela, którego wezwane Pogotowie przewiozło do szpitala. Ratunek był jednak daremny. Nieszczęśliwy wkrótce zmarł.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

64)

POWIEŚC SENSACYJNA

— Czy to ta pielęgniarka, która telefonowała do zakładu pogrzebowego? — zapytał nagle prokurator, wskazując na mnie cygarem.

— Ta — potwierdził nieuprzejmie sierżant.

— Hm! — mruknął prokurator z subtelną intuicją, jednocześnie pochlebną dla mnie, a niepochlebną dla sierżanta. Musiało tak być, bo podczas gdy mnie zrobiło się bardzo przyjemnie, sierżant, może wrażliwy, a w każdym razie wzburzony z powodu ostatnich wypadków, zaczerwienił się jak pomidor i zapytał z furją jednego z policjantów, dlaczego nie otworzył okien. Nawiasem mówiąc, okna były otwarte.

— Gorący dzień — mruknął łagodząco dr. Kunce. I on był mizerny, tak jak my wszyscy, lecz jego jedwabny garnitur, choć pognieciony, nie raził najmniejszą plamką, czerwony kwiatek w butonierce był prawie świeży, jedwabista, czarna bródka idealnie wymuskana i gładka, a czarne oczy, osłonione długiemi rzęsami — jak zawsze niezgłębione. Na to, że czuł się marnie, wskazywały tylko bronzowe worki pod oczami, żółtawa bladość cery i nerwowe gładzenie bródki.

Tęgi policjant prowadził Jakóba Teubera, który wyglądał przy nim, przez kontrast, rozpaczliwie drobno i nędznie, a sapał tak gwałtownie, że musiano poczekać, aż się uspokoił, co wprawiło sierżanta Lamba w jeszcze większą irytację.

— Napij się pan wody — rzekł dr. Kunce.

Ale Teuber pokazał ręką, że nie chce wody, wytarł mokrą twarz i oczy chustką, ściągnął nadół białe rękawy i rzekł:

— Już mi lepiej.

— Teraz gadaj pan prawdę, panie Teuber — zaczął sierżant — dlaczegoś pan wydał karawaniarzom ciało Piotra Melady'ego zamiast murzyna?

To groźne pytanie sprowadziło na chudą twarz posługacza trwożną szarość.

— Wiem, o co panu sierżantowi chodzi — wyjąkał nerwowo. — Cały szpital o tem wie... Ja... zastanawiałem się... i... nie rozumiem, jak się to mogło stać. Zwrócił się błagalnie do dra Kunce'a. — Proszę pana doktora ja wszystko zrobiłem, jak się należało. Panna Jones pomogła mi przenieść go na wózek i pojechałem z nim do windy, i spotkałem się z panią — wskazał na mnie — ... tak jak zeznawałem. Ponieważ winda nie działała, zwiozłem ciało tą ciężarową, prosto do sali ambulansowej i zaraz przyjechali ludzie z zakładu i zabrali je. — Wzruszył chudemi ramionami. — I to wszystko. Więcej nie wiem.

— Łżesz pan, panie Teuber — rzekł sierżant. — Łżesz, jak najęty. Gadać mi prawdę, bo...

— Ja mówię prawdę, panie sierżancie! — krzyknął Teuber. — Przysięgnę, że to był murzyn.

— To niby w drodze ze szpitala do zakładu pogrzebowego ktoś zabrał murzyna, a podrzucił Melady'ego? Słuchaj pan, panie Teuber. Z zakładu przyjechali dwaj ludzie...

Urwał. Teuber skinął głową i jego koścista, spocona ręka sięgnęła nerwowo do piersi.

— ...i obaj ci ludzie przysięgają, że nigdzie się po drodze nie zatrzymali, że ze szpitala pojechali prosto do zakładu. Co pan na to powiesz?

— Nic nie wiem — wyjąkał posługacz, wodząc krótkowzrocznemi oczami po całym pokoju i wlepiając je wkońcu w dywan u swoich stóp. Muszę powiedzieć, że wyglądał na winowajcę. Nagle coś się w nim zagotowało. — Zwiozłem murzyna do sali ambulansowej — rzekł stanowczo. — Nikt mi tego nie zaprzeczy. I oni go zabrali.

— My chcemy tylko prawdy — rzekł łagodniej sierżant. — No, przyznaj się pan, żeś zamienił ciała i powiedz, pocoś to zrobił?

— Mówię panu sierżantowi, że nic nie wiem.

Dr. Kunce, który poruszył się parę razy z irytacją na swoim fotelu, pochylił się ku Teuberowi.

— Panie Teuber, pan tylko mogłeś zamienić te ciała. Pan Bóg wie poco, ale tylko pan to zrobiłeś.

Ale Teuber, choć miękki głos doktora przejął go najwyraźniej jeszcze większym strachem, potrząsnął uparcie głową.

Prokurator chrząknął i zwrócił się do Teubera, który aż podskoczył:

— Więc waszem zadaniem było zwieźć ciało tego murzyna do suteren i przekazać ludziom z zakładu pogrzebowego? Czy tak?

— Tak.

— Ile czasu upłynęło, nim oni przyjechali?

— Dokładnie nie powiem. Daliśmy im znać odrazu. Pewnie przyjechali w jakie dziesięć minut potem jak zwiozłem ciało. Ale nie jestem pewny, bo nie miałem przy sobie zegarka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NADAJE MŁODOŚĆ i PIĘKNO

podczas snu



Wypróbuj dziś wieczór jeszcze ten przepis specjalisty

Dzięki temu cudownemu wynalazkowi zmarszczki mogą być usunięte, a skóra może odzyskać swe młodzieńcze piękno.

Nauka już dawno stwierdziła, iż zanik pewnych żywotnych składników w skórze powoduje zmarszczki. Otóż te cenne składniki mogą być przywrócone skórze według metody Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, D-ra Stejskal. „Biocel", czynna podstawa żyjących komórek, otrzymany ze skóry starannie wybranych młodych zwierząt, ściśle według przepisu D-ra Stejskal, jest zawarty w Odżywczym Kremie Tokalon, koloru różowego. Przez stosowanie go, starcza, zwiędła skóra może być odżywiona i odmłodzona, brzydka zaś cera może stać się świeża i jasna. Spróbuj dziś wieczór jeszcze Odżywczego Kremu Tokalon Biocel. Już w krótkim czasie spostrzeżesz zdumiewającą zmianę w jasności i świeżości Twej cery. Regularne stosowanie tego Odżywczego Kremu odmłodzi cerę Twą ponad wszelkie oczekiwania.

ODZIEŻ

balową i wieczorową czyści chemicznie najszybciej i najlepiej

BARWA KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska 27. 1870

Jeszcze tylko kilka dni

WYPRZEDAZ INWENTUROWA

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI

MERCEDES

Kościelna 10. **Bydgoszcz** Mostowa 3. 1472

Księgowa

samodzielna bilansistka, z praktyką hotelową i znajomością języka niemieckiego, **potrzebna zaraz.** Tylko siła pierwszorzędna będzie uwzględniona.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji przyjmuje:

Bałtyckie Towarzystwo Terenowe z ogr. odp.
Gdańsk, Stadtgraben 6/7. 1474

TORUŃ

Potrzebna od 1. III.

Kucharka

zł. 30.— Wiadom.: Toruń, Sienkiewicza 42, m. 6, od 2—5. 1456

3-pokojowe

mieszkanie z pokojem dla służącej i łazienką do wynajęcia od 1 marca. Wiadomość w Admin. „Dnia Pomorsk." Toruń, pod nr. 1462.

Mieszkanie

6-pokojowe (komfort.) czyste, I. piętro, wynajmę zaraz. Toruń, Mickiewicza 87, portjer wskaże. 1460

Trumny

dębowe, metalowe, sosnowe polecam. **Słowińska,** Toruń, św. Ducha 8, (bliżej Wisły). 1461

Różne

mieszkania, jak 1, 2, 3 pokojowe, większe, komfortowe wynajmę. Toruń, Prosta 2, I., telefon 2115.

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska,** Toruń, św. Ducha 14. 155

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 1071

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

---

5 N. 5/24. 1464

UCHWAŁA.

W sprawie upadłości kupca Konrada Guczalskiego Toruń, właśc. firmy Krajowa Hurtownia Towarów Kolonjalnych zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 21 marca 1935 r. o godz. 11 w tut. Sądzie, pokój nr. 43 z następującym porządkiem obrad:

1) dodatkowe badanie wierzytelności,
2) sprawozdanie zarządcy,
3) sprawa ewent. zakończenia postępowania i odebrania sprawozdania i rachunku końcowego.

Toruń, dnia 1 lutego 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 84/IX.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Już 100 lat tego nie było!

„Kiermasz Światowy"

Konkurencja z całym światem! Każdy powinien widzieć, kto dba o swą kieszeń. Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 816

GRUDZIĄDZ

Kilimy

chodniki, linoleum, ceraty, nakrycia wszelkich rozmiarów i koloru poleca **Otto KAHRAU** Grudziądz, Sienkiewicza 16. Telefon 16-92

Brunon Żubka

handel skór
Dostawca najtańszy, to pewne jak mur.
Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80 1444

Ważne dla urzędów i przedsiębiorstw prywatnych.

Praktyczne tabele wynagrodzenia tygodniowego dla pracowników fizycznych.

W tabeli tej są wszystkie dane, dotyczące wynagrodzenia od 15 gr. do 150 gr. na godzinę, oraz za czas od 1 do 50 godzin z uwzględnieniem ¼, ½ i ¾ godzin.

Równocześnie obliczone są wynagrodzenia tygodniowe od 7,10 do zł. 75,— z uwzględnieniem ustawowych potrąceń, dalej zarobek tygodniowy do opodatkowania z wykazaniem procentu potrącenia oraz z dodatkiem kryzysowym, oraz zarobek tygodniowy w stosunku rocznym do przedziału 10 wykazu potrąceń na państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych itd.

Całość ujęta jest w jednej książce, opracowanej przez P. Wysockiego, Tczew. 1475

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 9,—.

Zamówienia przyjmuje administracja „Dnia Tczewskiego" w Tczewie przy ul. Kościuszki nr. 1.

Numer akt: Km. V. 590 i 1/34. 1467

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publiczn. wiadomości, że dnia 20 marca 1935 r. o godz. 13,30 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Fryderyka i Berty Ladusch nieruchomości Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Bydgoskiej 33, a składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, warsztatu i chlewa, zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski tom VIII wykaz l. 218, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 9.100,— zł., cena zaś wywołania wynosi zł. 6.825,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 910,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1935 r.

(—) Jaroszyński, Komornik.

Zlecenie Nr. 50/8 K.

---

8. N. 15/27. 1469

UCHWAŁA.

Postępowanie upadłościowe co do majątku firmy Browar Wielkopolski Sp. z o. o. w Bydgoszczy znosi się, albowiem zawarta dnia 17 grudnia 1934 przymusowa ugoda, zatwierdzona uchwałą z dnia 22 grudnia 1934 jest prawomocna.

Bydgoszcz, dnia 14 lutego 1935 r.

Zlecenie Nr. 228/8. **Sąd Grodzki.**

1471

Dnia 22 lutego br. o godz. 10-tej w świetlicy K. P. W. przy dworcu osobowym w Tczewie odbędzie się publiczna licytacja przedmiotów znalezionych, t. j. odzieży, obuwia, teczek, lasek, parasoli itp.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Zlecenie Nr. 230/8.

Instalacje elektryczne!

Reparacje aparatów elektr. motorów, akumulatorów, radjoaparatów, solidnie i korzystnie. **Zakłady-Elektotechniczne F. MACIEJEWSKI,** Grudziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

Używane!

Futra, ubrania, kilimy, elektroluxy, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuterję, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teodolit uniwersalny, opalograf, windy 15-to tonowe, sortownice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo innych rzeczy sprzeda za bezcen „OKAZJOPOL" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórze). 722

18 pułk ułanów

poszukuje dzierżawcę fryzjerni pułku. Zgłoszenia ustne w kwatermistrzostwie 18 pułku ułanów w Grudziądzu. 1459

GDYNIA

Panienka

z ukończoną Szkołą Handlową na praktykę do biura potrzebna od 1 marca. Zgł. „Gazeta Morska", Gdynia pod. 2243. 1453

Obuwie

kupują wszyscy z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w Gdyni tylko w Centrali Obuwia, Gdynia, ul. Świętojańska 62, właśc. Kazimierz Gabrielewicz. 1367

Dr. med. MICHAŁ ŚMIGIELSKI

lekarz prakt. i akuszer

Grudziądz, Legjonów 44, m. 3. — Tel. 14-46.

Przyjmuje od godz. 16—18. 1458

Miljona Tobie nikt nie da!

Możesz go jednak wygrać, mając **LOS** od

KONSTANTEGO RZANNEGO

Bydgoszcz, ul. Gdańska 25. Telefon nr. 332.

Pospiesz się. Ciągnienie 19. II. 35. 934

Numer akt: Km. 1632/34. 1468

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III Kapuściński Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Chrobrego nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 37 w podw. f-y Rawa odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Alojzego i Anny Majewskich, składających się z większej ilości kolij, łańcuszków, kolczyków, branzoletek itp. oszacowanych na łączną sumę zł. 1260 gr. 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1935 r.

Komornik: (—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 48/8 K.

IV. Km. 96, 84/35, 3053, 3073, 3072, 3051, 3052 i 3493/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1935 r. o godz. 10,30 w Gdyni odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 piec żelazny, 1 regał do akt, 1 biurko z fotelem i 1 maszyna do pisania wartości 210 zł. Zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego, róg ul. Mściwoja.

O godz. 11: 1 głośnik dynamiczny wartość: 50 zł. Zbiórka kupców przy ul. Śląskiej, róg Witomińskiej.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni: (—) K. Błaszkiewicz. 1473

Do Nr. Km. 1625/34. 1465

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1935 r. o godz. 10-tej w Koronowie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 6 kartoników skarpetek, 28 par pończoch damskich różnych, 95 par pończoch dziecięcych, 40 par skarpet, 31 par rękawiczek damskich różnych, 18 par rękawiczek białych i kolorowych, 26 chusteczek do nosa, 70 mtr. sznuru jedwabnego, 16 kłębków D. M. C., 4 motki nici D. M. C., 99 kłębków D. M. C., 516 motków D. M. C., 21 par pończoch wełn. dziecięcych, 26 koszul wierzchnich męskich białych i kolorowych, oszacowanych na łączną sumę 602,90 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 16 lutego 1935 r.

(—) Kantowicz, Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.



— Dziś ciągnienie, kup pan los.
— Daj mi pan spokój. Nie chcę pozbywać się nadziei

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: **Witold Mężnicki,** Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański,** Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Lubomski Wacław,** Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.